

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25-tą rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Niech 19 września będzie dniem masowego przyływu robotników do Związków Zawodowych!

Niech żyje Międzynarodowa Organizacja Zawodowa!

Towarzysze! Sprawdzajcie czy nazwiska wasze umieszczone są na listach wyborców do Kasy Chorych. Listy sporządzone są według miejsc pracy.

Przeglądać je można tylko do dnia 7 września. Spieszcie się. Spełnijcie swój obowiązek.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE wzywa wszystkie Zarządy warszawskich Oddziałów o przybycie na Nadzwyczajną konferencję dziś o godz. 7-ej wieczorem do lokalu Związku, ul. Warecka nr. 7. Na porządku obrad:

- 1) Sytuacja obecna w Instytucjach Użyteczności Publicznej.
 - 2) Sprawy organizacyjne. Przybycie wszystkich członków Zarządów Oddziałów obowiązkowe, ze względu na ważność spraw.
- Prezydium Zarządu Głównego.

Groźba strajku górników.

Dąbrowa Górnicza, 1.IX.
(Telefonem).

Dzisiaj odbył się olbrzymi Kongres Rad Zalogowych Zespołu Pracy Górnego Śląska i delegatów Centr. Związku górników Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego. W Kongresie wzięło udział około 600 delegatów. Po zreferowaniu przebiegu konfliktu o płace w przemyśle górniczym przez okręgowego sekretarza Centr. Zw. górników na Górnym Śląsku tow. Rubina i przedstawiciela Zespołu Pracy Jankowskiego, zabrali głos, witany owacyjnie przez Kongres tow. pos. Stańczyk, który przedstawił Kongresowi stanowisko Centralnego Związku górników w konflikcie o płace, prosząc Kongres o przyjęcie uchwalonej przez konferencję Centr. Zw. górników we wtorek rezolucji. (Rezolucja przedstawiona imieniem Centr. Zw. górników przez tow. pos. Stańczyka została wśród entuzjazmu wszystkich uczestników Kongresu, bez względu na różnice przekonań, jednogłośnie przyjęta.) Rezo-

lucję powyższą, którą wczoraj „Robotnik” wydrukował, przesłano natychmiast komisarzowi demobilizacyjnemu do wiadomości.

Poza tym przyjęto rezolucję tow. pos. Stańczyka, domagającą się od Rządu podniesienia zasiłków dla bezrobotnych i udzielenia zasiłków wszystkim bezrobotnym, zakazu pracowania nadliczbowych godzin i nadliczbowych szczyt i zmuszenia przemysłowców do przyjmowania do pracy bezrobotnych.

Domagano się również dostarczenia bezrobotnym na okres zimowy żywności, kartofli i węgla bezpłatnie.

(Jeżeli więc do dn. 4 września sprawa podwyżki plac nie zostanie pomyślnie załatwiona, to od poniedziałku ustanie praca we wszystkich kopalniach węgla i w hutach.)

Rząd winien bezzwłocznie interwenjować, zmuszając przemysłowców do przyjęcia słusznych postulatów robotniczych.

mo to nie może zawrzeć ważnego małżeństwa.

Jeżeli tezę tę stawia Kościół, to może ona być z punktu widzenia dogmatów kościelnych uzasadniona. Państwu nie wolno przyjąć postanowienia takiego, sprzecznego z przepisami Konstytucji o swobodzie zmiany wyznania. Kościół może twierdzić, że chrzest wywiera niezatarte piętno, że kto raz jest katolikiem, na zawsze nim pozostaje, że przez zmianę wyznania nie przestaje być nadal synem Kościoła. Państwo jednak, które w ustawach zasadniczych uświęca swobodę wyznania i swobodę zmiany wyznania, musi, nie chcąc popaść samo z sobą w sprzeczność, zająć inne stanowisko.

Państwo, chociaż zapewnia wyznaniu katolickiemu stanowisko przodujące, może jedynie powiedzieć w swoich ustawach: póki jesteś katolikiem, musisz się stosować do przepisów Kościoła katolickiego i nie możesz uzyskać rozwodu, a Państwo, które zapewniło Kościołowi przodujące stanowisko, broni czystości wiary katolickiej ze wszystkimi jej dogmatami.

Równocześnie jednak Państwo, które zapewniło obywatelowi swobodę zmiany wyznania, musi powiedzieć, że skoro przyjmiesz wyznanie protestanckie, obowiązują cię będą nie przepisy Kościoła katolickiego, lecz przepisy Kościoła protestanckiego, który rozwód z ważnych powodów uznaje.

Przeszkoda katolicyzmu, surowsza w prawie austriackim, aniżeli nawet w prawie kościelnym (nieznana zresztą prawu b. Królestwa polskiego i prawu niemieckiemu) musi być usunięta.

Trzecia teza Kościoła katolickiego, to dogmat, że jurysdykcja w sprawach małżeńskich należy wyłącznie do Kościoła, a z nią łączy się organicznie czwarta teza, potępiająca małżeństwa cywilne. Kościół katolicki dla poparcia tej tezy wysuwa postanowienie Soboru Trydenckiego. Z punktu widzenia prawa kanonicznego zbadać należy jedynie, czy postanowienia soboru trydenckiego mają w Polsce moc obowiązującą.

Z punktu widzenia Państwa okoliczność ta jest obojętna, a decydującym będzie moment, czy jurysdykcja sądów kościelnych w sprawach małżeńskich jest dla Państwa i społeczeństwa korzystna, czy szkodliwa.

W Małopolsce i Poznańskim jurysdykcję w sprawach małżeńskich wykonywały sądy cywilne. Jedynie tylko w b. Królestwie jurysdykcja należy do sądów kościelnych, na mocy ustawy, narzuconej przez cara Mikołaja.

Trzy sejmy Królestwa z 1818, 1825 i 1830 r. obradowały nad oddaniem jurysdykcji tej sądom duchownym, rząd rosyjski starał się ustawę taką w Sejmie prze-

forsować, gdyż w Rosji, gdzie głową Kościoła był car, jurysdykcja w sprawach małżeńskich należała do sądów duchownych. Trzykrotnie przedstawiciele narodu olbrzymią większością oparli się temu. „Konstytucyjny” min. sprawiedl. Grabowski, widząc zwartą opozycję Sejmu, doradzał Aleksandrowi wprowadzenie jurysdykcji duchownej w drodze rozporządzenia, jednakże nie znalazł posłuchu.

Dopiero po upadku powstania 1830 r. satrapa Mikołaj narzucił Królestwu, pozostawionemu bez Sejmu, wbrew trzykrotnie objawionej woli narodu, sądy kościelne w sprawach małżeńskich.

Zwycięską opozycję przeciw zakusom rządu i episkopatu na sejmach z r. 1818, 1825 i 1830 reprezentowali m. in.: Joachim Lelewel, Barzykowski, Gumowski, Wolański i in.

Joachim Lelewel w wyczerpującym wywodzie wykazał niezbicie, że Sobór Trydencki sam w swoich postanowieniach ogłosił, że uchwały jego mają moc obowiązującą tylko w tych ziemiach, gdzie uchwały Soboru Trydenckiego, jako takie, zostały ogłoszone i przyjęte, oraz że w Polsce uchwały Soboru Trydenckiego nie zostały ani ogłoszone, ani przyjęte.

Jeżeli tedy jurysdykcję tę powierzy się sądom świeckim, nie dozna obrazy ani religia katolicka, ani tembardziej żadna inna.

Właściwym powodem, dla którego duchowieństwo, nietylko katolickie, lecz i wszystkich innych wyznań, żąda przyznania sobie jurysdykcji w sprawach małżeńskich, jest chęć jaknajwiększego rozszerzenia swojej władzy i wpływów.

To dążenie jednak jest właśnie w zasadniczej sprzeczności z interesami Państwa, które nie może dopuścić, aby tak ważna gałąź wymiaru sprawiedliwości była z pod kontroli Państwa wyjęta.

Sądy duchowne mają swoją własną organizację, zupełnie od Państwa niezależną, opierającą się na procedurze z przed wieków, nie dającej gwarancji, że przy jej pomocy prawda będzie wydobyta.

Sądy duchowne mają swą najwyższą instancję w Rzymie, przez powierzenie jurysdykcji w sprawach małżeńskich sądom duchownym tworzy się państwo w państwie.

Państwo praworządne gwarantuje każdemu obywatelowi, że wszystkie jego sprawy sędzić będzie właściwy sędzia.

Jeżeli postanowienie to jest ważne w sprawach majątkowych, gdzie chodzi o większą lub mniejszą ilość złotych, o ileż ważniejsze jest w sprawach małżeńskich, gdzie idzie o szczęście całego życia, całej rodziny.

Aby zapewnić należyty wymiar sprawiedliwości, daje Konstytucja sędziemu stanowisko wyższe, daje mu niezależność i niezawisłość, wyróżniając go od każdego innego urzędnika.

Sędzia duchowny nie ma tej niezawisłości, przeciwnie, władza przełożona może go każdej chwili zmusić do posłuszeństwa. Powierzenie spraw małżeńskich sądom duchownym, których ostatnia instancja jest w Rzymie, czyni te sądy dostępnymi tylko dla ludzi bardzo zamożnych, uniemożliwia wywalczenie praw ludziom uboższym. Potwierdził to w wywodach swoich kasztelan Antoni Bienkowski, który wypowiedział się za utrzymaniem prawa z r. 1825:

„Ma dotąd jeszcze nasz naród w świeżej pamięci, że rozwody w konsystorzach polskich arbitralne były, że konsystorz samym tylko możnym i bogatym dogodny był, a te rozwody najwięcej kosztowały, pieniądze za kraj wyprowadzały”.

Dr. Zygmunt Mantel.

Walka o prawo małżeńskie.

Walka o prawo małżeńskie rozpoczęła się.

Senat na ostatnim swoim posiedzeniu w dniu 23 lipca r. b. uchwalił (bezprawnie) rezolucję sen. Thulliego, Balińskiego i tow. o przywrócenie tekstu prawa małżeńskiego z r. 1836.

Na skutek akcji episkopatu katolickiego, ustawa z dnia 2 sierpnia b. r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczposp. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, postanawia, że rozporządzenia te dotyczyć nie mogą prawa małżeńskiego.

W czasie najgorętszym, bo zaraz po przewrocie majowym (w lipcu i sierpniu) czynnik wsteczne znalazły dość czasu i energii, aby piękną sprawę reformy i unifikacji prawa małżeńskiego zagwoździć. A ostatni Zjazd katolicki przeszedł głównie pod znakiem walki przeciwko reformie prawa małżeńskiego.

Zapatorywania Kościoła na małżeństwo i prawo małżeńskie streszczają się w następujących czterech tezach:

a) nierozzerwalność małżeństwa, czyli niedopuszczalność rozwodu, b) władza i przepisy Kościoła odnoszą się do katolików nietylko dopóki są katolikami, lecz nawet w razie zmiany wyznania, c) jurysdykcja (sądownictwo) sądów duchownych w sprawach małżeńskich, d) Kościół potępia małżeństwa cywilne.

Co do pierwszej tezy, zwolennicy dopuszczalności rozwodów wyraźnie się zastrzegają, że są przeciwnikami dopuszczania rozwodów jedynie za zgodą małżonków, bez podania ważnych powodów, lecz domagają się rozwodu jedynie wtedy, kie-

dy sąd uzna, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, że zachodzą rzeczywiste ważne powody, rozwód uzasadniające.

Druża teza została przyjęta także przez kodeks austriacki z r. 1811 i obowiązuje po dzień dzisiejszy w Małopolsce, a streszcza się w t. zw. przeszkodzie katolicyzmu, głoszącej, że katolik żonaty, jeżeli nawet po zmianie wyznania uzyska rozwód, mi-



Dr. v. Hoesch, poseł niemiecki w Paryżu.



Dr. Gaus, doradca prawny Rządu niemieckiego

KRYZYS BOLSZEWIZMU.

(Dokończenie).

Partia komunistyczna, jako ta jedyna partia, musi w warunkach wzmocnionego Nepu wyrażać interesy całego państwa, a więc także interesy chłopów, kulałów, nepmanów etc. Stąd klębek powikłanych sprzeczności, stąd kryzys. Ciężki kryzys bez wyjścia, — bo Nepu zlikwidować niepodobna.

Opozycja Kamieniewa-Zinowjewa zajęła właśnie stanowisko klasowo - robotnicze w tych sporach wewnętrznych, a więc przeciwne sekretarzowi partii wszechpotężnemu dziś Stalinowi, który usiłuje zajmować stanowisko kompromisowe, które nazwałby można — ogólnie państwowym.

„Gdzie jest właściwie socjalizm w nepmańskiej i kulańskiej Rosji”? — zapytywali opozycjoniści na ostatnim (14) zjeździe partii. Na to pytanie Stalinowcom odpowiedzieć było trudno... Wskazywali tedy na główny swój atut — na wielki, upaństwowiony przemysł. „Dobrze, odpowiadał Kamieniew, duża część wielkiego przemysłu znajduje się istotnie w rękach państwa, ale stosunki wewnętrzne w tym przemyśle, stosunki między ludźmi (podział etc.) nie mają z Socjalizmem nic wspólnego!”

Ale główny atut Kamieniewa — to rozwój kulałki (zamożnego chłopca) w Rosji. Wszak obecna gospodarka nasza — mówił — jest zbudowana na kulałku. Chcemy oprzeć się na eksporcie zboża, ale kto posiada nadwyżki zboża, kto może odprzedać swe zboże państwowym organom? Tylko kulał! Jesteśmy zależni od kulał!

— „Czy rośnie kulał?” — zapytuje Kamieniew i odpowiada: „Tak, rośnie! Wzrasta się jego opór politycznie i ekonomicznie”.

Teraz jesteśmy u źródła kryzysu. Jak wynika z poprzedniego, Stalin usiłuje zajmować stanowisko państwowe, kompromisowe, opozycja zaś posiada wiele odcieni, stosownie do reprezentowanych ugrupowań. Zinowjew z Kamieniewem atakują z pozycji klasowo - robotniczej, inni z pozycji chłopskiej, inni z burżuazyjno-nepmańskiej i t. d.

Rozkłada się sławetny „monolit” partii. Jęcząc pod ciężką dłoń Stalina, opozycjoniści coraz bardziej domagają się rzeczy niesłychanej: wolności ugrupowań frakcyjnych wewnątrz „jedyną” partii. Stalinowcy dobrze rozumieją, co to znaczy: oznacza to nie mniej i nie więcej, jak walkę klasową w obrębie partii komunistycznej. To też Stalin nie żałuje represyj.

Rykw w jednej z ostatnich swych mów gwałtownie wystąpił przeciw idei wolności tworzenia frakcji, dowodząc (zupełnie słusznie ze swego punktu widzenia), że w takim razie partia nie będzie zgodnie walczyć armją, lecz poprostu terenem walki klas i partii; poprostu w takim razie stopniowo przejdziemy w Rosji do — demokracji i parlamentaryzmu...

Kaganowicz, wódz Kompartii na Ukrainie, zwany pono w kołach partyjnych „Podstalinym”, wystąpił z referatem w Charkowie, i w tym referacie stwierdził silne parcie rozmaitych grup ludności w partii i zwłaszcza na partię zewnątrz.

Kulał np. żąda zniesienia monopolu handlu zagranicznego, występuje przeciwko proklamowaniu przez Stalina uprzemysłowienia etc. Inteligent - Spec też się wzmocnił i żąda różnych — „wolności”... Otóż, powiada Kaganowicz, wszystkie te wrogi dla partii siły, znajdują — niestety — swój wyraz w ramach samej kompartii. A Zinowjew — kończy Kaganowicz — nawet z Kominternu uczynił narzędzie frakcyjnej roboty....

Tak rozpada się partia „jedyna” według linii klasowo-grupowych. Charakterystyczna jest sprawa komunisty Osowskiego, którego Centr. Komisja kontrolująca postanowiła wyrzucić z kompartii. Za co? Według brzmienia wyroku („Prawda”, 14 sierpnia) za to, iż Osowski żądał wolności tworzenia frakcji w „jedyną” partii, gdyż — dowodził — w Rosji żywił drobnoburżuazyjny (chłopi!) wywierają tak potężny wpływ, że czynią sobie z partii komunistycznej własne narzędzie. Wobec tego — konkluduje O. — partia winna zrezygnować z mylnej idei budowania jedynej proletariackiej partii w chłopskim kraju.

Osowskiego Stalin wyrzucił z partii za — logikę marksowską. Ale głęboki kryzys rozkłada „jedyną” partię na naturalne części składowe. I tego procesu w warunkach Nepu (właściwie neo-Nepu) wstrząsają niepodobna. Obecnie kryzys się zaostrzył pod wpływem nowej serii trudności gospodarczych (brak kapitału na odnowienie inwentarza przemysłowego, niepowodzenia z eksportem zboża etc. — w rezultacie 1,100,000 bezrobotnych).

Kryzys oczywiście przeniósł się na Komintern. Popatrzmy chociażby na niemiecką Kompartię: b. wodzowie Katz i Korsch piszą, iż Bolszewizm to kraj kapitalistyczny, kraj pierwotnego nagromadzenia kapitałów, sławentą przywódczynię Ruth Fischer (Golke) i Masłowa wyrzucono świeżo z partii.

Stopniowo się rozkłada potężna azjatycka Utopia.

K. Czapliński.

Socjalistyczny Magistrat w Kutnie

Kutno, 1.IX. (Telefonem). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej, poświęcone wyborom Magistratu. Burmistrzem wybrany został tow. Stanisław Gruszczyński, obecny burmistrz Ostroga Wołyńskiego, a poprzednio Tomaszowa, wice-burmistrzem wybrany został tow. Franciszek Plesiewicz, ławnikiem tow. Piaskowski. Poza tym ławnikami zostali Ewa Kirszbrown z Bundu i Ludwik Mikołajczyk z listy Nr. 3.

Uroczyste posiedzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

—o:o—

Posiedzenie Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI W SPRAWIE LIGI NARODÓW.

Zurych, 30 sierpnia.

Wiik (Finlandja) imieniem stronnictw skandynawskich oświadcza, że kontrola partii i Międzynarodówki jest konieczna, socjalistycznego delegata do Ligi winna przedstawić rządowi partia, ale nie można iść tak daleko, jak tego żąda uchwała partii francuskiej.

Soukup (Czechy). Musimy dbać o powagę Międzynarodówki, a najlepszym na to środkiem jest udział w Lidze. Czeska soc.-dem. chciała delegować Leona Wintera, ale rząd stanął wobec równoczesnych żądań licznych bardzo w Czechach stronnictw i z tego powodu socjaliści czescy żądanie swe cofnęli. Wycofanie zasiadających dzisiaj w Lidze socjalistów uważa się za błąd.

Peyer (Węgry). Dla narodów, których demokracja jest uciskana, udział socjalistów w Lidze ma ogromne znaczenie. Gdyby sprawa Węgry była na porządku dziennym Ligi za rządów Mac Donalda i Herriota, rząd Bethlena nie byłby się ani chwili utrzymał. Jest przeciw rezolucji francuskiej.

Bauer (Austria). Przypomina, że to on na konferencji Biura w Amsterdamie zwrócił uwagę tow. francuskich na zachowanie się tow. Boncoura w Genewie, sprzeczne ze stanowiskiem innych socjalistycznych delegatów i niezgodne ze stanowiskiem Międzynarodówki. Wydawało mu się, że wystarczy zwrócenie się do partii francuskiej. Pragnie i pragnął, by tym wypadkiem Międzynarodówka się nie zajmowała. Nie o Boncoura więc chodzi, ale o zasadnicze stanowisko w sprawie udziału socjalistów w Radzie Ligi. Widzi w tym udziale dwa niebezpieczeństwa:

1) W sprawie udziału innych narodów w Radzie, socjaliści zajmowali sprzeczne stanowiska. Proletariat międzynarodowy, widząc, że międzynarodowa solidarność proletariatu w polityce światowej jest zachwiana, może stracić zaufanie do Międzynarodówki.

2) Rządy chętnie wysyłają socjalistów, a to z tego względu, że rządy socjalistom wrogi, przez socjalistów nawiązują stosunki którychby inaczej nawiązać nie mogli.

Zawiera to niebezpieczeństwo dla istoty socjalizmu, doświadczyliśmy tego podczas wojny. Rządy takie z jednej strony udzielają innym rządom pomocy przeciw socjalistom, a socjalistami własnego kraju posługują się w interesie własnym. Boncour w liście otwartym pisał, że gotów poświęcić interesy Międzynarodówki interesom Francji. To jest zwrot używany przez nacjonalistów wszystkich narodów. Tu wykazuje Boncour, że interwencje u socjalistów innych narodów mogą być zwrócone przeciw zasadniczemu podstawowi międzynarodowości. Zachodzi obawa nadużywania stosunków międzynarodowych. Przed posiedzeniem wydawało się Bauerowi, że francuską rezolucję można będzie przyjąć. Dyskusja wykazała jednak, że różne położenie narodów

nie pozwala na jej przyjęcie w przedłożonej formie. Stanowisko upelnomocnione go reprezentanta rządu jak Boncour, a współpracującego jak Brouckere jest inne, trudno jednak w rezolucji różniczkować. Wobec tego przedkłada rezolucję nową. Rezolucja nie daje pełnego wyrazu jego opinii, starał się nadać rezolucji taki kształt, by wszyscy mogli za nią głosować. W granicach jego rezolucji wydał mu się, że wszyscy są zgodni.

Rezolucja ta brzmi:

„Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej uznaje wielkie zasługi członków partii socjalistycznych, reprezentujących rząd swego kraju w Lidze Narodów, w sprawie porozumienia narodów i pokoju. Ale z drugiej strony Egzekutywa nie zapoznaje niebezpieczeństwa, tkwiącego w fakcie, że socjaliści, reprezentujący rządy burżuazyjne w Lidze Narodów, mogą być zmuszonymi z tytułu swego mandatu do reprezentowania polityki, sprzecznej z zasadami i uchwałami Międzynarodówki.

Dlatego to Egzekutywa uchwała rezolucję następującą:

Członkowie partii socjalistycznych, należących do Międzynarodówki, obowiązani są wszędzie gdzie są czynni, do popierania zasad socjalizmu międzynarodowego i interesów ogólnych międzynarodowego ruchu robotniczego i do działania zgodnie z uchwałami Międzynarodówki.

Członkowie partii socjalistycznych, należących do Międzynarodówki, nie mogą być przedstawicielami swych rządów w Lidze Narodów, o ile niema pełnej rękojmi, że mandat otrzymany od rządu nie zmusza ich do reprezentowania przekonania i interesów, sprzecznych z zasadami, interesami i uchwałami powszechnego międzynarodowego ruchu klasy robotniczej.

Wobec tego, że delegacje do Ligi Narodów w różnych krajach na różnych okresach się zasadach i odpowiedzialność członków delegacji jest zupełnie różna; wobec tego, że sytuacja w polityce wewnętrznej i zewnętrznej różnych krajów jest odmienna — należy pozostawić partiom socjalistycznym każdego narodu obowiązek czuwania nad tem, by ich członkowie przyjęli i wykonywali mandat jedynie pod warunkami wymienionymi”.

Wels (Niemcy). Francuzi nie umieli sami rozwiązać sporu o Boncoura i złożyli zadanie na Egzekutywę wprawiając ją w niemiętny kłopot, niż ten, w którym się sami znajdowali. Jest za wnioskiem Bauera, chociaż zdaje mu się, że Bauer patrzy za czarno. Niema obawy, by ktoś poważnie dążył do wojny, ludzkość za wiele cierpień zniosła. O ile rezolucja zwraca się słusznie do partii i jej organów, o tyle nie można jej stosować do urzędników socjalistów, którzy z urzędu działają w myśl rządu.

Wibaud (Holandia). Patrzy na Lige

GOTFRYD KELLER.

9)

Kowal swego szczęścia.

Przełożył Alfred Tom.

(Dokończenie).

Kowal swego szczęścia stał nieruchomy jak posąg, wszelako nie ogarniając jeszcze skutków tego wydarzenia, tak przecie prostych; czuł tylko, że było mu wysoce nieswojo na duszy, wybałuszał oczy i zaostrzał usta, jakby miał pocałować jeża.

„Ano” — mówił dalej zadowolony stary — „nie bądź tylko markotny! Wprawdzie zmienia się trochę nasz stosunek, już też obaliliśmy i spaliliśmy testament, równie jak ów zabawny romans, którego nam już teraz nie potrzeba! Ty jednak zostaniesz w moim domu, masz bowiem obłąkane główne kierownictwo przy wychowywaniu mego syna, będziesz moim doradcą i pomocnikiem we wszelkich sprawach, i niczego ci nie zabraknie, póki żyć będę. Teraz sobie wypocznij; muszę dla tego małego wisusa wyszukać odpowiednie imię! Już trzy razy przewertowałem kalendarz, teraz jeszcze poszerzam w pewnej starej kronice, tam są takie stare drzewa genealogiczne z całkiem nadzwyczajnymi imionami chrzestnymi”.

John udał się na koniec do swego pokoju i usiadł w owym kącie; puszkę blaszaną ze sprawozdaniem wychowawczym miał jeszcze zawieszoną przez ramię i mimowoli trzymał ją między kolanami. Pomiłował stan rzeczy, przeklinał złą kobietę, co mu spała takiego figla, podrzucając dziedzica; przeklinał starego, że mógł oto wierzyć, iż ma prawowitego syna; nie przeklinał tylko samego siebie, który przecież był rzeczywistym i wyłącznym sprawcą małego krzykacza i w ten sposób

sam siebie wydziedziczył. Dygotał w jakiejś nierozzerwalnej sieci, — ale znów pobiegł do starego, ażeby najgłupiej w świecie oczy mu otworzyć.

„Czy pan sędzi naprawdę” — powiedział do niego półgłosem — „że to pana dziecko?”

„Co, co?” — rzekł pan Litumaj i spojrział w górę, odrywając wzrok od swej kroniki.

Zdaniami urywanymi John w dalszym ciągu dawał mu do zrozumienia, że przecie on sam nigdyby nie mógł zostać ojcem, że żona jego prawdopodobnie dopuściła się winy wiarołomstwa i t. d.

Skończył tylko mały człeczek zrozumiał go zupełnie, podskoczył w górę jak opętany, tupnął nogami, sapnął i wkońcu krzyknął: „Precz mi z oczu, niewdzięczna szkarado, potwarczy lotrze jeden! Dlaczego miałbym nie być w stanie mieć syna? Mów, niedźniku! To taka jest twoja wdzięczność za moje dobrodziejstwa, że nikczemnym swym językiem ośliniasz honor mojej małżonki i mój własny honor! Jakże to szczęście, że wczoraj jeszcze poznałem, jaką żmiję karmiłem na swem łonie! O, jakżeż takie wielkie gniazda rodzinne zaraz od kołyski już są atakowane przez zaszłość i samolubstwo! Przecież w tej chwili idź precz z mego domu!”

Drżąc z wściekłości, pobiegł do biurka, wziął garść złotych monet, zawiązał je w papier i rzucił nieszczęśnikowi pod nogi.

„Tu masz jeszcze parę groszy na życie i z tem wynoś się stąd na zawsze! Zaczem oddalił się, sycząc wciąż jak żmija.

John podniósł paczkę, nie poszedł jednak z tego domu, tylko wemknął się do swej izby, raczej martwy niż żywy, rozebrał się do koszuli, choć nie był jeszcze wieczór i położył się do łóżka, trzęsąc się i jęcząc żałośnie. Wśród całej swej niedoli,

nie mogąc nijak zasnąć, przeliczył otrzymane pieniądze i te, które w czasie podróży zaoszczędził w sposób wyżej opisany. „Nic z tego!” — rzekł — „ani myślę pójść stąd, chcę i muszę tu zostać!”

Wtem zapukali do drzwi dwaj policjanci, weszli do środka i rozkazali mu wstać i się odziahć. Pełen lęku i trwoni, uczynił to natychmiast; kazali mu zapakować rzeczy; ale wszystko było jeszcze razem, we wzorowym porządku, bo wcale nie otwierał dotąd swych kufrów podróży. Następnie wyprowadzili go oni z domu; pacholek niósł za nimi rzeczy, wystawił je na ulicę i zamknął mu przed nosem bramę. Wreszcie meżowie ci odczytali mu z jakiegoś papieru zakaz przestąpienia progu tego domu — pod grozą kary. A wtedy odeszli; on zaś spojrzął raz jeszcze w górę na dom utraconego swego szczęścia, gdy właśnie skrzydło jednego z wysokich jego okien odemknęło się trochę, i owa ładna mamka sięgnęła po suszącą się na sposób wiejski pieluszkę, a równocześnie znów dał się słyszeć głosik dziecka.

Wówczas uciekł on wreszcie ze swym dobytkiem do jakiegoś hotelu, znów się tam rozebrał i położył już bez przeszkód do łóżka.

Nazajutrz, w przystępie rozpacz, pobiegł jeszcze do adwokata, aby dowiedzieć się, czy nic już niema tu do zrobienia. Gdy ten wszelako nawpół go wysłuchał, zawołał z gniewem: „W tej chwili masz pan stąd pójść, błaznie jeden, z tem swoim durnym dybaniem na spadek, — bo każe pana zaaresztować!”

Całkiem spiorunowany, odjechał nareszcie do swej pocziwej Seldwili, gdzie był dopiero przed kilku dniami. Zamieszkał znów w hotelu i przez czas pewien przejadał w zamyśleniu swą gotowiznę, a im bardziej ta malała, tem stawał się cichszy i pokorniejszy. W sposób arcyzabaw-

ny zaczęli przysuwać się do niego Seldwiczycy; a kiedy jako tako wybadali koleje jego losu, jako że stał się teraz przystępniejszy, i ujrżeli go w posiadaniu ubytującego wciąż drobnego mienia, — sprzedali mu małą starą kuźnię gwoździarską, będącą akurat do nabycia, a która, jak mówili, mogła wyżywić swego posiadacza. Aby jednak uzupełnić kwotę, potrzebną na kupno, musiał sprzedać wszystkie swoje godła i klejnoty, co też uczynił teraz tem łatwiej, że niczego się już po tych rzeczach nie spodziewał; toć przecież oszukiwały go zawsze, więc nie chciał już troszczyć się o nie.

Wraz z kuźnią, w której wyrabiano dwa czy też trzy rodzaje zwyczajnych gwoździ, nabył starego czeladnika i od niego też nowy właściciel nauczył się, bez wielkiego trudu, samego rzemiosła i stał się przytem jeszcze grackim gwoździarzem, co to walił młotem najpierw ze średniem, a dalej już z zupełnym zadowoleniem, gdy oto poznał, choć późno, szczęście prostej a wytrwałej pracy, która prawdziwie uwolniła go od wszelkiej troski i poskromiła jego złe namiętności.

Dziękczynnie przystroił pedami dyni i powojami niski swój poczerpniały domek, który pozatem oceniało wielkie drzewo bzuwe, a którego piec zawsze ożywiały miły i wesoły ognik.

Tylko chyba w ciche noce zastanawiał się jeszcze nad swym losem i kilkakrotnie, gdy powracała rocznica dnia, w którym zastał pania Litumaj z tym torcikiem malinowym w dłoni, kowal swego szczęścia tłukł głową o piec kuźni, żałując owej zgoła niecelowej dodatkowej pomocy, którą chciał być dać swemu szczęściu.

Lecz i te przypadłości i nastroje zataczały się stopniowo, im lepiej udawały się gwoździe, które on kował.

—o:o—

Narodów optymistycznie, przywiązuje do niej wielkie nadzieje i dlatego jest za zmianą w rezolucji Bauera w duchu przychylniejszym dla Ligi. Wnosi wybór małej komisji.

Renaudel (Francja). Znała jest różnicę w sprawie Ligi w partii francuskiej. Nastąpiło zbliżenie. Czy w parlamencie własnym, czy w międzynarodowym istnieje niebezpieczeństwo kompromisu. Jeżeli tą drogą postąpimy naprzód — to jest z tego pożytek a nie szkoda. Socjaliści w Radzie działali dodatnio. Gdy mowa było o zagł. Ruhry, to Międzynarodówka nie mogła sama nic robić, tylko wskazać na Ligę. Dwie były rezolucje francuskie: jedna zabraniała przyjąć mandat od każdego rządu burżuazyjnego. Ta upadła, przyjęto natomiast rezolucję, zabraniającą przyjęcia mandatu od rządu, wobec którego partia jest w opozycji. Trudność Ligi polega nie na tem, że rządy tam decydują, ale na tem, że narody obierają sobie takie rządy. Rosja nie umie zrozumieć pożytku wstąpienia do Ligi. Jeżeli Bauer twierdzi, że niektórzy zasłaniają płaszczykiem międzynarodowości swój nacjonalizm, to odnosi się to przedewszystkiem do Rosji. Boncour dał wyjaśnienia do listu, cytowanego przez Bauera. Zdanie cytowane wypowiedział, ale Boncourowi nie można zarzucać nacjonalizmu. Czy nie ma dla socjalistów kwestii narodowościowej? Jest, ale socjalizm usiłuje stanąć na stanowisku zrozumienia drugich.

Jakie rady dała Międzynarodówka w sprawie waluty, w sprawie kartelu żelaznego?

Jesteśmy w ostrej opozycji do rządu, ale Briand dał Boncourowi instrukcje, umożliwiające socjaliście przyjęcie mandatu. Dzięki Brouckere'owi za sposób, którym mówił o Boncourze. Nie uchwalając rezolucji, która mogłaby szkodzić jednemu z partii francuskiej. Wyraża zgodę na rezolucję Brouckere'a.

Bracke (Francja). Wels myli się, jeżeli myśli, że partia francuska nie mogła sobie dać rady. Przeciwnie, przyjęto jednomyślnie rezolucję Bluma. Jest za wyborem komisji.

Fenner-Brockway (Niezależna partia robotnicza, Anglia). Spodziewa się uzgodnienia w komisji.

Dopóki rej wodzą państwa imperjalistyczne, zachodzi obawa, że Liga stanie się wyrazem tych dążeń.

W miarę jak Liga się wzmocni, organizacja jej musi się zmienić. Delegaci będą delegatami stronnictw politycznych, wtedy zgromadzenie podzieli się nie tylko na grupy narodowe, ale powstaną związki wspólnoty społecznej. Komisja wybrana powinna się także zająć badaniem sprawy demokratyzacji Ligi.

Anglicy proponują odroczyć Kongres Międzynarodówki w Londynie do r. 1928, a to ze względu na znużenie walką górników w Anglii.

Redukcji bezrobotnych na robotach magistrackich nie będzie

Jak wiadomo, dn. 1 września Magistrat miał zwolnić ostatecznie 1900 osób z pośród zatrudnionych przez siebie na robotach publicznych bezrobotnych, a to z powodu odmowy rządu asygnowania dodatkowych kredytów na ten cel. Zwolnieni mieli być częściowo zatrudnieni przez Min. Spraw Wojskowych i Min. Robót Publicznych.

Tymczasem Min. Spraw Wewn. dopiero w ostatniej chwili zawiadomiło Magistrat, że Min. Skarbu wystąpi na Radę Ministrów z wnioskiem o przedłużenie omawianego Kredytu na m. wrzesień. Niezbędny kredyt wynosi 400 tys. zł. W ten sposób bezrobotni będą zatrudnieni jeszcze przez cały wrzesień. Ministerjum zaleca również cofnięcie wymownienia.

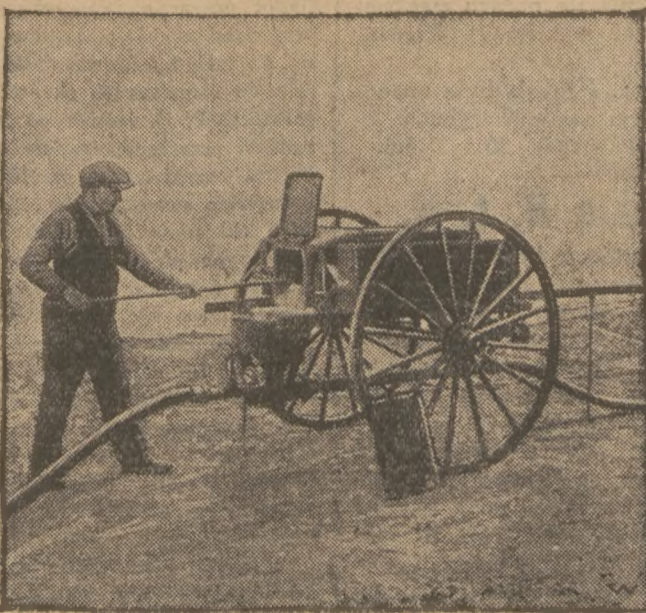
Zachodzi jednak pytanie czy władze rządowe nie mogły powziąć tej decyzji chociażby o dwa dni przed ostatecznym terminem i czy trzeba było aż strajku włoskiego zatrudnionych bezrobotnych, aby spowodować odpowiednią decyzję.

Nowa opłata na rzecz bezrobotnych

Zarząd Tow. Akc. warszawskich dróg dojazdowych zwrócił się do Min. Kolei o zezwolenie na bezzwrotne wprowadzenie dopłat na rzecz Stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym w wysokości 3 groszy od każdego biletu osobowego, sprzedanego na stacji Warszawa-Grójecka i po 2 grosze od takiegoż biletu, sprzedanego na stacji Warszawa-Wilanowska i Jabłonna-Karczew. Wpływy z tego źródła spodziewane są w wysokości około 38.000 zł. w stosunku rocznym.

Likwidacja strajku w Łodzi

Strajk w przemyśle pończosznym w Łodzi został ostatecznie zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy, otrzymując 12% podwyżki. Najniższa stawka zarobkowa dla uczniów wynosi 2 złote. Umowa w tych dniach będzie podpisana.



Nowy sposób gaszenia pożaru na szybach naftowych.

Tow. Roxana-Petroleum w Wood-River, Illinois (Stany Zjedn.), wynalazło nowy sposób gaszenia pożaru przy pomocy środka chemicznego, który w połączeniu z wodą wytwarza tak silną pianę, że gasi nawet pożar na dużej przestrzeni i wielkiej sily. Aparat waży 67 kg. i pracuje pod ciśnieniem wody 16 67 kg.

Odrzucenie podwyżki taryfy tramwajowej

Min. Spraw Wewn., po szczegółowym rozpatrzeniu budżetu tramwajów m. st. Warszawy na r. 1926, doszło do wniosku, że budżet tramwajów może być zrównoważony bez podwyższania taryfy. Przewidywany bowiem przez Magistrat deficyt wynikał ze wstawienia do omawianego budżetu zbyt wielkich sum na inwestycje, które obecnie zostały przez M. S. W. zredukowane do najniezbędniejszych. Wobec tego upadł główny motyw podany w uchwale Rady miejskiej o podwyżce taryfy. Z tego powodu M. S. W. odmówiło obecnie zatwierdzenia powyższej uchwały Rady miejskiej.

Nadto dowiadujemy się, że decyzja ta M. S. W. nie oznacza jednak, aby ministerjum było zasadniczo przeciwne zróżniczkowaniu opłaty przejazdowej w tramwajach według odległości.

W sprawie tej Min. Spr. Wewn. wypowie się ostatecznie po porozumieniu się z Min. Kolei, któremu w myśl obowiązujących ustaw, służy prawo zwierzchniego nadzoru nad kolejami prywatnymi, a więc nad tramwajami miejskimi.

Dyrekcja Kolei pozbawiła pracy 300 robotników transportowych w Częstochowie

Robotnicy transportowi, zatrudnieni przy bagażach kolejowych w Częstochowie, zostali zaniepokojeni wiadomością o zawarciu umowy między Dyrekcją kolejową a p. Stesłowiczem, który ma otrzymać koncesję na załatwienie wszelkich bagaży kolejowych. Gdyby umowa ta weszła w życie, straciłoby pracę około 300 osób, co powiększyłoby znacznie szereg bezrobotnych w Częstochowie. Wobec powyższego Magistrat Częstochowy jak i miejscowa Rada Centralna Związków Zaw. są przeciwne tej inowacji.

W sprawie tej interwenjował już swego czasu tow. poseł Żuławski z ramienia Komisji Centralnej. Pomimo to umowa została zawarta. Nie wprowadzono jej w życie tylko dlatego, iż p. Stesłowicz nie miał podobno potrzebnych pieniędzy na koncesję. Ale podobno po otrzymaniu gotówki od dwóch cichych wspólników żydowskich, p. Stesłowicz przystępuje do wykonania swego planu, w czym pomocne mu jest Min. Kolei.

Ponoć i p. prezes Dyrekcji warszawskiej, któremu podlega Zarząd stacji kolejowej w Częstochowie nie jest zwolennikiem zawarcia tej umowy.

P. Stesłowicz koncesję otrzymał! Może odpowiednie władze zechcą wyjaśnić tę sprawę delegacji robotników częstochowskich, która wraz z przedstawicielami Komisji Centralnej i Rady krajowej Zw. Zaw. ma w tych dniach zwrócić się do Min. Kolei.

Strajk fryzjerów

Zarząd Cechu Fryzjerów m. Warszawy uchwalił wystąpić z akcją o obniżenie zarobków pracowników fryzjerskim z 50% na 40%. Z akcją tą wystąpił właściciel zakładu fryzjerskiego p. Białobłocki Stanisław (Hotel Bristol). Pierwszego września zakomunikowano personelowi, iż na dawnych warunkach pracować będą do dnia 16 września r. b. Od tego dnia dawny personel przystąpi do pracy może tylko na nowych warunkach płacy, to jest na 40%.

Zarząd Zw. Zaw. pracown. fryzjerskich Bracka Nr. 17, przesłał p. Białobłockiemu propozycję zlikwidowania konfliktu. P. Białobłocki uważał za stosowne propozycję Związku nie przyjąć, wobec tego od dnia 1.IX r. b. w firmie tej rozpoczął się strajk „włoski”. Na miejsce strajkujących stają do pracy właściciele zakładów fryzjerskich i tą nieuczciwą drogą pragną zmusić pracowników do zmniejszenia swych haków głodowych zarobków. Związek ostrzegł kolegów, by nie przyjmowali pracy u Białobłockiego.

W sprawie tej w dniu 2 września o godzinie 8-jej wieczorem odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Związku przy ul. Brackiej Nr. 17.

Przeciwko oszczercom

Tow. Szczypiorski powiadomiony o ataku „Głosu Codziennego” i „Lekarza Kasy Chorych” na jego żonę natychmiast po przyjeździe wysłał swoich świadków pp. wiceprezesa Rady miejskiej tow. Szpotńskiego i M. Downarowicza do red. Kwiecińskiego i red. Hella z wezwaniem na sąd honorowy.

Przeciwko chudeckiej pragmatyce dla pracowników Kasy Chorych

Na wczorajszym ogólnym zebraniu Zw. Zawodowego pracowników Kasy Chorych, odrzucono projekt pragmatyki służbowej dla pracowników w opracowaniu większości Zarządu obecnego Kasy, jako nieuwzględniającej postulatów pracowniczych.

Uchwalono przesłać p. Koralewskiemu kontrolprojekt Związku. Postulatów pracowniczych w Zarządzie broni tow. Szczypiorski.

Sprawa generała Malczewskiego

„Przegląd Wieczorny” donosi:

Obrońca gen. Malczewskiego — b. ministra spraw wojskowych, oskarżonego, jak wiadomo, o obrazę podwładnych, wniósł w ostatnich dniach wniosek o wyłączenie przewodniczącego rozprawy gen. Grubera z powodu, że zamierza powołać go na świadka.

Sąd wojskowy wniosek ten odrzucił, motywując, że zeznania gen. Grubera miałyby dotyczyć okoliczności nieistotnych, więc dopuszczenie go na świadka jest nieuzasadnione.

Prokurator wojskowy cofnął pisemnie ten ustęp aktu oskarżenia, który dotyczył obrazu Marszałka Piłsudskiego i obejmuje kwalifikację z par. 91 wojsk. kod. karn.

Niefortunny występ p. Nowakowskiego z Z. Z. P. w Lublinie

Dnia 28 sierpnia, r. b. w kinie „Venus” zwołano wiec protestacyjny kolejarzy i pocztowców pod egidą Z. Z. P. Na wiec ten przybyło około 1000 osób. Znany rozbijacz organizacji kolejarz, prezes żółtych związków, p. Nowakowski, wystąpił z demagogicznym przemówieniem. O tem, że jego przyjaciele polityczni na czele z ministrem kolei z czasów ostatniego rządu Witosa, p. Chądzyńskim, systematycznie zaprzeczali interesy kolejarzy — o tem p. prezes zapomniał. (Nie zapomnieli jednak wcale kolejarze lubelscy i gdy p. Nowakowski swoim wywazem począł o-biecywać zebranym „złote góry” za cenę poparcia Z. Z. P. z sali padły wrocie okrzyki: „dość błagi, precz ze zdrajcami!”). Widząc nieprzychylny nastrój zebranych p. Nowakowski nagle zakończył swój referat i równie pośpiesznie chciał przeformować swoją rezolucję. Zebrani kolejarze stanowczo przeciwstawili się temu, żądając rozpoczęcia dyskusji.

Zabrali głos tow. tow. Pellar i Henryk Baranowski, którzy w dosadnych słowach napiętnowali obłudę i zdradziecką robotę żółtych związków. Z kolei zapisanym był do głosu tow. Skowroński, przedstawiciel Rady Związków Zaw., któremu prezydium wiecu odmówiło udzielenia głosu. Wywołało to olbrzymie wzburzenie wśród zebranych. P. Nowakowski dwukrotnie chciał odczytać swoją rezolucję. W końcu wzburzenie zebranych dosięgło takiego stopnia, że p. Nowakowski w obawie o całość swojej skóry cichaczem pod ochroną kilku niedobitków żółtego związku salwował się ucieczką. Na wniosek tow. Ajnenkiela Stefana uchwalono dalszy ciąg wiecu odbyć w lokalu Z. Z. K. Wiec żółtych związków zakończył się olbrzymią manifestacją na cześć Z. Z. K. i P. P. S.

PRZEGLĄD PRASY

Min. Zaleski o miejscu dla Polski w Radzie Ligi. — Chjena podnosi się z brzucha. — Różne.

„Kurier Polski” zaczął znowu wychodzić. Redakcja w artykule wstępnym mówi, że pismo nie będzie służyło żadnym partiom i t. p. oklepane frazesy, dalej zaznacza, że szeroko uwzględniać będzie sprawy gospodarcze, a w końcu wystawia chlubne świadectwo Rządowi obecnemu za to, że znalazł lekarstwo na choroby parlamentaryzmu w postaci... Rady prawniczej. „Kurier” widocznie spodziewa się od Rady więcej, niż ona może i ma prawo zdziałać. Na to niebezpieczeństwo zwróciliśmy już uwagę, przy omówieniu sprawy Rady prawniczej.

„Kurier Polski” podpisuje, jako redaktor odpowiedzialny, p. Leonard Życki, nazwisko redaktora naczelnego jest celowo zamazane. „Dwugroszówka” twierdzi, że wznowiony dziennik narówni z „Republiką” łódzką jest finansowany przez Poznańskiego.

„Kurier Polski” podaje wywiad z ministrem Zaleskim w Paryżu. Min. Zaleski powiedział m. in.:

„Polska ma niewątpliwie prawo, prawo słuszne i sprawiedliwe do uzyskania w Radzie Ligi miejsca stałego. Z prawa tego i ze słusznej tej pretensji Polska nigdy nie zrezygnuje i przy każdej okazji będzie ten postulat z całą energią podnosić i dążyć do jego realizacji. Polska wszelako, która jest czynnikiem ład i pokoju w Europie nie chce niczem utrudniać sytuacji międzynarodowej dlatego też, aby nie komplikować i tak pogmatwanej sytuacji w Genewie zadowolili się na razie miejscem półstałym z prawem reelekcji.”

Wobec tego oświadczenia wyglądają niepoważnie i śmiesznie wyrażania np. „Głosu Prawdy” i „Warszawianki”, że Polska wycofa się z Ligi w razie nieotrzymania stałego miejsca w Radzie, co niedawno wytknęliśmy tym pismom.

Ciekawy artykuł sportowo-polityczny przynosi „Warszawianka”. P. Stronicki wywodzi letnie spędził widocznie na wydatnym treningu i w terminach sportowych wyjaśnia taktykę swego obozu zarówno wobec Rządu jak endecji, przemawiając jednak w imieniu całego Chjeno - Piasta. Piszemy:

„W prawidłowych zapasach zdarza się, że jeden z zapasników, skutecznym chwytom powalony, leży na brzuchu. Nie został położony na obie łopatki, walka nie jest skończona, ale już nie stoi. Musi bardzo uważać nad ruchami przeciwnika i jeszcze oględniej panować nad ruchami własnymi, aby nie dać sposobności położenia na łopatki, a przeciwnie stanąć znowu na nogach. Jeśli się rzuca nierozważnie i bezzwrotnie, ułatwia chwyt przeciwnikowi nad nim przeciwnikowi. Jeśli się zachowuje spokojnie i czujnie, wypoczywając po upadku i zbierając siły, wprawia w kłopot przeciwnika, który dobiera się do tu, to tam, boi się trochę przytępić sam o siebie, widzi, że czas upływa, a trzeba coś zrobić i zrobić, bo od niego tego oczekują, skoro jest górą.

Obóz prawicy i środka, po przewrocie majowym, leżał na brzuchu. Z widowni nie dochodziły doń głosy zachęty czy współczucia, bo przeciwnicy naigrawali się i doręczali dzielnie wyzwiska, a zwolennicy byli podrażnieni i rozżaleni, gdyż oddawna widzieli, że lekkomyślnością i łatwowiernością daje się pociągnąć i lada chwila dostanie się na spód. W tym stanie rzeczy dla powalonego nagłym chwytom ale nie zwyciężonego ostatecznie obozu umiarkowanego, zamiast rzucać się, miotać, wygrażać, daleko lepiej było spokojnie i czujnie zachowaniem się i przestrzeganiem prawideł dobrej szkoły trzymać na uwierzy dalsze zabiegi przeciwnika.”

Poglądowy ten opis taktyki prawicy jest doskonałą ilustracją — i miazdzącą krytyką! — „legalizacji przewrotu”.

„Dwugroszówka”, zupełnie zdezorientowana w polityce zagranicznej, zaleca Polsce zawarcie z Rosją paktu o nieagresji, nie wystawiając przytem żadnych żądań, któreby paktemu mogły zapewnić jakąś wartość rzeczywistą.

Ta sama gazeta robi zarzut Rządowi za zbyt „szczupły” udział w Zjeździe katolickim, a dzień przedtem podkreślała z naciskiem, że Zjazd był wymierzony przeciwko Rządowi. Zuchwałość endeków jest istotnie bezprzykładna.

Obszarnicy wydali ogromną odezwę, protestującą przeciwko zakazowi lub ograniczeniu wywozu zboża. Tymczasem wiadomo, że wywozu niema wobec gwałtownego wyśrubowania cen przez chciwych rolników. Autorzy odezwę sami czują śmieszność swego protestu i w końcu łaskawie godzą się na sprzedaż zboża w kraju, o ile cena będzie „nieco, bodaj o 5 cen. za 100 kg. wyższa od ceny światowej”. O patriotę! Jakże gorąco musicie kochać rodaków, jeżeli tylko takiej „maleńkiej” nagrody żądacie za swą wspaniałomyślność!

Szkarlatyna nie słabnie

Ze szpitali płuicznych w Warszawie wypisano wczoraj 18 dzieci wyleczonych ze szkarlatyny. Jedno dziecko zmarło. Nowych chorych przybyło 27.

Ogółem liczba chorych płuicznych w szpitalach wynosiła 540 dzieci.

Zameldowań o nowych zaszalnieniach przyjęto 24.

Czy to możliwe?

Krażą pogłoski, jakoby prem. Bartel konferował z p. Emilem Landsbergiem, proponując mu objęcie teki ministra kolei.

P. Landsberg miał postawić szereg warunków, od których przyjęcia uzależnia decyzje.

Pogłoski te wywołują się czemś tak fantastycznie potwornym, że nie bierzemy ich serio. Ale mimo to, czekamy na natychmiastowe zaprzeczenie ze strony Rządu.

O polepszenie doli pracowników państwowych

Centr. kom. porozumiewawcza komunikuje nam:

W dn. 1 września odbyło się posiedzenie Centr. Komisji Porozumiewawczej, zrzeszającej 14 najpoważniejszych związków pracowników państwowych, na którym zastanawiano się nad sytuacją gospodarczą rzesz pracowniczych.

Delegaci poszczególnych związków jednomyślnie stwierdzili, że wśród pracowników panuje wielkie zaniepokojenie, które może doprowadzić do poważniejszych konsekwencji.

Oczekując od Rządu pełnego uwzględnienia postulatów pracowników państwowych, Centralna Komisja Porozumiewawcza Pracowników Państwowych zdecydowana jest wyczerpać te środki, któreby wpłynęły na polepszenie doli szerokich rzesz pracowniczych.

Dla rolników, podrażających zboże są pieniądze, ale na szkoły powszechne niema

(PAT.) Do Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwracają się stale delegacje samorządowe, gmin i Rad szkolnych powiatowych itp. z prośbą o udzielenie dalszych kredytów w formie zasiłków i pożyczek na wykończenie publicznych szkół powszechnych, których budowa ciągnie się od kilku lat, względnie o pomoc finansową na rozpoczęcie nowych szkół, których budowa jest nagłą koniecznością.

Delegacje przedkładają memorjały, uzasadniające prośbę o kredyty rozpaczliwym stanem budowli.

Ministerium W. R. i O. P. zawiadamia, że w roku 1926 nie rozporządza żadnymi kredytami na budowę publicznych szkół powszechnych i nie może zaspokoić żądań petentów, że wszelkie osobiste zgłoszenia oraz korespondencja w sprawie pomocy finansowej na budowę publicznych szkół powszechnych nie będą mogły być w tym roku załatwione.

Sprawa teatru Bogusławskiego

We wtorek na posiedzeniu Magistratu ławników. Szczypiorski zainterpelował Magistrat w sprawie teatru Bogusławskiego. Tow. Szczypiorski zaprotestował przeciwko przewlekaniu tak drobnej sprawy jak sprawa dzierżawy teatru i postawił wniosek, aby wziąć pod uwagę ofertę pp. Adwentowicza i Hulewicza. Wiceprezydent Jankowski w odpowiedzi oświadczył, że sprawa nie może być omawiana ponieważ pp. Adwentowicz i Hulewicz na godzinę przed posiedzeniem Magistratu cofnęli swoją ofertę. Jak się dowiadujemy cofnięcie oferty nastąpiło w ten sposób, że oferenci oświadczyli, iż tego rodzaju załatwianie sprawy przez Magistrat jest lekceważeniem. Po wyjaśnieniach, jakie w tej sprawie nastąpiły, pp. Adwentowicz i Hulewicz ponowili na skutek interwencji tow. Szczypiorskiego swą ofertę. Sprawa ta będzie rozważana w czwartek na posiedzeniu Zarządu Teatrów Miejskich, we wtorek zaś w Magistracie.

Katastrofalny wybuch w Drohobyczu

Onegdaj, w godzinach popołudniowych, wydarzył się w Drohobyczu straszna katastrofa.

O godz. 4-ej po poł. do mieszczącego się w domu przy ul. Stryskiej 2, magazynu nafty i benzyny, Chaima Lewenberg, przybył z banką właścicieli dorożki samochodowej, Józef Białowąs, celem kupna benzyny. Gdy Lewenberg nalewał mu benzynę, Białowąs nachylił się z papierosem w ustach w kierunku zbiornika benzyny, która się zapaliła i wybuchła silną eksplozją. Zawartość benzyny rozlała się na podłogę i zaczęła przeciekać przez szpary do piwnicy apteki, gdzie przebywał właśnie posługacz z zapaloną świecą. Wybuchnął ogień, który przedostał się do sąsiedniej piwnicy, gdzie znowu znajdowała się znaczna ilość nafty. Nastąpiła natychmiast druga detonacja, poczem ogień rozszerzył się z szaloną szybkością.

Zaalarmowana straż pożarna rzuciła się na ratunek osób. Pomoc była spóźniona: właściciel składu Lewenberg zmarł w parę chwil wskutek ran. Szofer Białowąs jest ciężko ranny. Na ulicy koło miejsca wybuchu znaleziono już 3 nieżywe osoby: Leona Liebermana dorożkarza, Bronowicza introligatora i trzecią osobę, której tożsamość dotąd nie ustalono. Kilka osób z personelu apteki odniosło ciężkie rany. Mieszkańcy w panice opuścili płonący dom. Ze względu na niebez-

pieczeństwo rozszerzenia się pożaru ewakuowano budynek sąsiedni, mieszczący Wiedeński Bank Związkowy.

O godz. 9-ej wiecz. sytuacja była opanowana. Dom, w którym nastąpił wybuch, leży w gruzach. Szkody sięgają 20 tys. dol.

Wyjaśnienie N. I. K.

W związku z artykułem w Nr. 228 b. r. czasopisma „Robotnik”: „Mianować Prezesa N. I. K. P.” z powodu uwag uczynionych pod adresem kierownictwa Najwyższej Izby Kontroli, powróciwszy z urlopu proszę uprzejmie Szanowną Redakcję o zamieszczenie w najbliższym numerze „Robotnika” notatki, że „wszystkie akta, dotyczące sprawy B. Naczelnika Wydziału Ministerium Skarbu p. Michalskiego, poruszonej w powyższym artykule, zostały udzielone przez Najwyższą Izbę przy pismach z dnia 18 czerwca Nr. 8652 i z dn. 1 lipca r. b. Nr. 214 Tajne Prokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który zwrócił Najwyższej Izbie Kontroli te akta pismem z dnia 19 lipca 1926 r. N. P. 376, nie znalazłszy podstawy do wszczęcia postępowania karnego”.

Wice-Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Niewiadomski.

Sprawy skarbowe.

ODROCZENIE KAR ZA ZWŁOKĘ.

Min. Skarbu komunikuje, że ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2% od załagłości w podatkach bezpośrednich przedłuża się do dnia 30 września r. b. włącznie.

Wyznaczony na dzień 1 września r. b. początkowy termin poboru nadwyzczajnego 10% dodatku do załagłości podatkowych, powstałych przed dniem 16 lipca 1926 roku, został przesunięty na 16 września r. b.

Poczynając od tego terminu to jest od dnia 16 września r. b. będzie bezwzględnie pobierany nadwyzczajny 10% dodatek.

BANK POLSKI DLA PROF. KEMMERERA.

Prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński wydał onegdaj (dn. 31 sierpnia) bankiet na cześć prof. Kemmerera.

Bankiet odbył się w Resursie Kupieckiej i trwał od 7½ wieczorem do 11. Wzięli w nim udział m. in.: ambasador Stanów Zjednoczonych p. Stettson z radcą poselstwa Allenem, prof. Kemmerer z całą swoją misją, minister Skarbu, p. Klarner, minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski, wiceminister Skarbu p. Dangel, prezes i wiceprezes Banku Polskiego, Dyrekcja i Rada tej instytucji.

Na bankiecie prezes Banku Polskiego p. Karpiński wygłosił przemówienie, na które odpowiedział prof. Kemmerer.

Tajemniczy trup w Tatrach

Z Zakopanego donoszą:

We wtorek juhasi, poszukując zabłąkanych owiec, natrafili pod Krokwią nad doliną Białego na szkielet w ubraniu góralskiem. Zawiadomiona o tem policja w Zakopanem wyruszyła na miejsce z kierownikiem komisariatu, p. Bącem i lekarzem klimatycznym, dr. Hisztynem.

Stwierdzono, że trup leżał przypuszczalnie od kilku miesięcy. Niektóre części zwłok zostały rozniezione najprawdopodobniej przez zwierzyne. Przy zwłokach znaleziono 77 groszy. Policja wszczęła energiczne dochodzenie w celu stwierdzenia tożsamości zwłok i ewentualnej przyczyny śmierci. Jak wskazuje ubranie, są to zwłoki górala, a charakterystycznym jest, że policja w Zakopanem i okolicy nie otrzymała żadnego zgłoszenia o czymkolwiek zaginięciu.

Jak urzęduje Inspektor Pracy w Sosnowcu

Siedem lat mija od czasu kiedy to Zagłębie Dąbrowskie obdarzone zostało opieką p. inż. Gallota, jako Inspektora Pracy.

W jaki sposób p. Gallot rozumie swe obowiązki obrony interesów pracowników przed wyzyskiem kapitalistycznym niech posłuży ostatnie załatwienie zażargu w walcowni cynku „Fischtenberga” w Będzinie.

Zakład ten przed półtora rokiem został przeniesiony z Królewskiej Huty (Górny Śląsk), na teren Będzina, przypuszczalnie jako więcej nadająca się do wyzysku robotników przy boku p. Gallota, co też możeby się i udało, gdyby na tym figlu nie poznali się robotnicy, którzy widząc z dnia na dzień coraz silniejszy wyzysk i większe prześladowanie panów Fischtenbergów i ich poganiaczy, zwrócili się o obronę do swej organizacji zawodowej. I w tym też celu w pierwszym rzędzie postanowiono za pośrednictwem organizacji powołać delegację, skład której po wyborach został przesłany do Inspektoratu w celu załatwienia, lub przeprowadzenia nowych wyborów. Wobec tego, że w powyższym zakładzie nie było żadnej innej organizacji robotniczej, ówczesny zastępca p. inż. Gallota p. Rychłowski (p. G. przebywał na urlopie) delegację zatwierdził.

Załatwienie tej sprawy nie spodobało się jednak Fischtenbergowi, nie godzącemu się na istnienie organizacji robotniczej, a jeśli już organizacja ma być, to przynajmniej zdanem p. F. robotnicy powinni mieć takich delegatów, jakich sobie p. Fischtenberg wybierze. I w tym też celu po powrocie p. Gallota, który jak zwykle w takich wypadkach gotów jest do usług kapitalistom, p. Fischtenberg udał się do n’ego i ten zatwierdził delegatów przez swojego zastępcę uniemożliwiając, obiecując przeprowadzić po swojemu nowe wybory.

Szykana ta nie byłaby szkodliwa, gdyby p.

Gallot przeprowadził wybory zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami i gdyby głosowanie odbyło się na tych kandydatów, jakich robotnicy nadeśłali do Inspektoratu za pośrednictwem swej organizacji. P. G. jednak po przybyciu do fabryki zamiast przystąpić zgodnie z przepisami do wyborów, oczekiwał aż przybędzie p. Fischtenberg i wypowie swoje zdanie o wartości tego, czy innego kandydata. W rezultacie robotnicy z przedstawionych przez siebie kandydatów otrzymali jednego delegata, dwóch zaś zostało wyznaczonych w myśl życzenia p. Fischtenberga, co wywołało ogromne wzburzenie wśród robotników.

I nie też dziwnego, że przy takiej czulej opiece p. Gallota, wyżej wymieniony fabrykant hula dowolnie, drwiąc sobie z obowiązującego ustawodawstwa, oraz prześladowając i wydalaając bardziej uświadomionych robotników, by nie dopuścić w ten sposób do zorganizowania się robotników.

Powyższe jest zaledwie drobna ilustracja tego, co się dzieje w okręgu osławionego p. Gallota. Należy dodać, że we wszystkich zakładach fabrykanci łamią 8-mio godzinny dzień pracy, gdyż p. Gallot na interwencję przedstawicieli Związku jest głuchy i ma zawsze tylko jedną odpowiedź: „robotnicy chcą pracować, tylko im przedstawicielem Związku zabraniają”. P. G. zapomina o tem, że Zagłębie Dąbrowskie przy obecnej najlepszej koniunkturze, posiada jeszcze zgórą 20 tysięcy przymierających głodem bezrobotnych.

Min. Pracy winno się zainteresować działalnością p. Gallota i poczynić kroki by, ten tak ważny posterunek dla klasy robotniczej został odpowiednio obsadzony.

4-te losowanie 2-ej serji 5 premjowej pożyczki dolarowej

Wczoraj o godz. 10 zrana, w pokoju Nr. 85 gmachu Min. Skarbu, odbyło się ciągnięcie wygranych 5 proc. pożyczki dolarowej. Atrakcją tego losowania była główna wygrana w sumie 40.000 dolarów

Wygrane padły:

Główna (40.000 dolarów) na Nr. 223.188;
8.000 dol. na Nr. 313.428;
po 3.000 dol. na N-ry: 973.804 373.504 i 063.545;
po 1.000 dol. na N-ry: 756.650 434.643 573.571 354.117 i 373.450;
po 500 dol. na N-ry: 167.385 436.911 108.803 808.751 072.122 002.279 912.044 937.402 994.563 i 650.537.

po 100 dol. na N-ry: 638.451 204.976 990.834 333.305 622.416 306.475 434.538 588.107 555.678 299.894 336.223 388.156 007.483 971.953 563.986 976.849 308.529 481.637 553.878 352.363 266.902 907.784 270.134 165.911 987.183 089.377 915.894 187.037 883.653 922.460 508.298 550.062 434.636 132.027 007.789 679.317 691.076 426.915 218.657 510.115 789.560 690.130 775.260 207.122 594.910 359.652 758.791 471.511 805.088 320.050 260.435 619.745 313.572 541.786 060.589 506.290 441.873 753.889 281.161 090.318 559.254 704.776 988.893 129.323 603.557 889.545 693.695 934.765 130.374 470.452 806.478 877.122 753.492 540.214 i 667.327

Razem sto premii na ogólną sumę 75.000 dol. Ciągnięcie ukończono o godz. 11 m. 40. Następnę ciągnięcie dn. 2 listopada.

CZTERDZIEŚCI TYSIĘCY DOLARÓW WYGRAŁ FUNDUSZ EMERYTALNY BANKU POLSKIEGO.

Fundusz emerytalny urzędników Banku Polskiego lokowany jest w znacznej części w pożyczkach dolarowych; poważne ilości pożyczek tych nabyła również P. K. O. Ten sposób lokowania funduszy opłacił się obu instytucjom: w ciągnięciu wczorajszym fundusz emerytalny urzędników Banku Polskiego wygrał 40 tysięcy dolarów, P. K. O. zaś 8 tysięcy dolarów.

KRONIKA POLITYCZNA.

PREMIER BARTEL ODRZUCIŁ ŻĄDANIA KOLEJARZY.

We wtorek premier Bartel przyjął delegację, złożoną z przedstawicieli wszystkich związków kolejarzy. Delegacja domagała się przywrócenia mnożnej, jednorazowego wyrównania różnicy w poborach, wyrównania pensji, oraz wprowadzenia wzrastającego dodatku mieszkaniowego.

W odpowiedzi na postulaty kolejarzy, p. premier oświadczył, że przywrócenie ruchomej mnożnej jest wykluczone, jak również sprawa jednorazowego wyrównania różnicy w poborach. Co zaś do dodatku mieszkaniowego — to porozumie się z Ministrem Kolei.

Z RADY MINISTRÓW.

Wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej o zmianie statutu Banku Polskiego. Następnie Rada Ministrów uchwaliła zmianę art. 54 k. k. z roku 1903, w tym sensie, że w myśl nowego brzmienia tego artykułu, sąd wyrokujący będzie mógł zaliczyć uprzednie zaareztowanie całkowite lub częściowe na poczet kary pozbawienia wolności i kary grzywny, wnioski Min. Pracy, przedłużające na miesiąc bieżący doraźną pomoc państwową dla bezrobotnych. Nadto uchwalono została pożyczka dodatkowa dla gminy m. Warszawy w sumie 400.000 zł. na dalsze prowadzenie robót, podjętych w celu zatrudnienia bezrobotnych. Wreszcie Rada Min. postanowiła uchylić swe postanowienie, wstrzymujące awanse funkcjonariuszów państwowych, a także rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 26 maja r. b., zakazujące przyznawania wynagrodzenia wyższej grupy pracownikom

kontraktowym. Ostatnie uchwały Rady Min. odnoszą się tylko do tych władz urzędowych i instytucji, w których reorganizacja została już przeprowadzona.

PRZEWODNICZĄCY RADY PRAWNICZEJ.

Przewodniczącym Rady Prawniczej jest, z urzędu, Minister Sprawiedliwości. Jak się zaś dowiadujemy, stałym jego zastępcą zostaje prezes prokuratury generalnej, p. Bukowiecki.

REORGANIZACJA PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Wczoraj została przeprowadzona zapowiedziana już przez nas reorganizacja prezydium. Urzęduje gabinet premjera z p. Grzybowskiem na czele (sprawy polityczne) oraz Biuro Premjera z p. Rodicz - Łaskowskim na czele (sprawy administracyjne).

Podział wewnętrzny Prezydium został również zmieniony. Referat prasowy objął p. Stępski. Jako urzędnicy do szczególnych zleceń przy p. premierze, urzędują pp. J. Jędrzejewicz, Stępski, Skarżyński, Jastrzębski, Klinger.

W związku z reorganizacją Prezydium Rady Ministrów, naczelnik Wydziału Finansowego, p. Szymczek, otrzymał wczoraj dymisję.

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Dyrektor Departamentu Samorządowego Min. Spraw Wewn., p. Wajssbrod, z dniem 1 września otrzymał urlop wypoczynkowy. Zastępuje go naczelnik wydziału p. Windakiewicz. Kor. Warsz. dowiaduje się, że p. Wajssbrod nie powróci na poprzednie stanowisko.

Wojewoda śląski p. Grażyński złożył już we wtorek przysięgę służbową na ręce Dyr. Departamentu, p. Jaroszyńskiego, zastępującego Min. Spraw Wewn.

Były wojewoda wołyński, p. Dębski, został przydzielony do centrali Min. Spraw Wewnętrznych. Narazie zakres jego pracy nie jest ustalony. Nastąpi to dopiero po powrocie Min. Spraw Wewn. z urlopu.

Dotychczasowy kierownik wydziału wojewódzkiego Min. Spraw Wewnętrznych, p. Longchamps, opuścił swe stanowisko kierownika, które objął pułk. Pieracki.

NOMINACJE.

We wczorajszym „Monitorze Polskim” ukazał się szereg nominacji. Między innymi, b. starosta Słupiecki p. Mech został mianowany wojewodą wołyńskim; p. Grażyński — wojewodą śląskim; naczelnik wydziału lwowskiego w Kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego; p. Gayczak — podsekretarzem stanu w Min. Oświecenia (wobec tego, iż p. Łopuszański jeszcze nie został zwolniony z tego stanowiska, narazie mamy 2 podsekretarzy stanu w Min. Oświecenia).

Sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Karol Kirst został mianowany dyrektorem Departamentu w Min. Sprawiedliwości, a nie w Min. Spraw Wewn.

Wreszcie dr. Zygmunt Łaskowski został mianowany profesorem honorowym Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warsz.

DYMISJA P. PODKOMORSKIEGO.

Wczorajszy „Monitor” podaje, iż dyrektor Państwowego Monopoli Spirytusowego, dr. Jan Podkomorski, został, na zasadzie par. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej — zwolniony ze służby państwowej.

A p. Kwiatkowski i p. Małecki dalej urzędują...

P. BILSKI

Wojewodzie śląskiemu, p. Bilskiemu, zaproponowano objęcie woj. poznańskiego. P. Bilski dał odpowiedź odmowną.

MANEWRY WOJSKOWE.

Na terenie wszystkich okręgów wojskowych odbywają się obecnie manewry piechoty, kawalerji i artylerji, zgodnie z tegorocznym programem wyszkolenia oddziałów. Manewry są przeprowadzane w zakresie dywizji i trwają po kilka dni do paru tygodni. Termin jest dostosowany do żniw, które się niedawno zakończyły.

Po manewrach i powrocie do garnizonów, poborowi rocznika 1904 po wysłużeniu swego okresu służby, zostaną zwolnieni do domów.

POS. HELMAN.

Pos. Helman wystąpił ze Stronnictwa Chłopskiego.

Z MINISTERJUM ROLNICTWA I DOBR PAŃSTWOWYCH.

P. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych dr. Aleksander Raczyński dokonał w dniu 31.VIII ilustracji Państwowej Stadniny Koni i Państwowego Stada Ogierów w Janowie Podlaskim.

Z MIN. KOLEI

(PAT.) Dnia 31 b. m. p. Minister Kolei inż. Romocki polecił skontrolować w godzinach rannych, czy urzędnicy Min. Kolei przestrzegają ściśle godzin biurowych. Spóźnionym urzędnikom zwrócił p. Minister uwagę w sposób stanowczy, że w przyszłości z nieprzestrzegania godzin biurowych wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje.

P. Minister zaznaczył, że praca poza godzinami służbowymi nie zwalnia od obowiązku ścisłego przestrzegania godzin biurowych.

O ile ktoś z powodu nawалу pracy jest zmuszony pracować poza godzinami urzędowymi, to musi o tem powiadomić swojego bezpośredniego zwierzchnika.

Przed jesienną sesją Ligi Narodów.

PROJEKT PODKOMISJI

Genewa, 1 września. (PAT.). Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu podkomisji, wyłonionej przez komisję reorganizacji Rady Ligi, Fromageot zreferował wszystkie punkty sporne nowego regulaminu, a mianowicie:

1) czy coroczne ustępowanie trzech członków Rady Ligi ma się odbywać w drodze losowania, czy też mandaty w okresie przejściowym, to zn. do 1929 r., mają być: trzy jednoroczne, trzy dwuletnie i trzy trzyletnie.

Delegat niemiecki von Hoesch uzasadniał potrzebę metody głosowania. Delegat polski Sokal, wypowiedział się przeciwko losowaniu. Podkomisja postanowiła ostatecznie odrzucić wniosek w sprawie losowania.

Drugą sporną kwestją była metoda głosowania, przyczem według projektu niemiecko-francusko - angielskiego głosowanie na członków z wyboru odbywałoby się miało przy pomocy list ze wzmianką „Reelizable” (ponownie wybieralny) dla członków półstałych. Ta metoda wysoce niebezpieczna, była stanowczo zwalczana przez delegację polską, włoską, szwajcarską i inne. Podkomisja postanowiła propozycję niemiecką odrzucić i przyjąć system deklaracji, będący dla Polski znacznie korzystniejszym. Według tego systemu, po wyborach na dziewięciu członków Rady, nastąpi drugie głosowanie na członków półstałych z pośród dziewięciu wybranych. Liczba członków półstałych nie może przekraczać trzech.

Najgorętszą dyskusję wywołała trzecia kwestja sporna, dotycząca liczby mandatów, mających prawo do ponownego wyboru. Delegat polski, powołując się na swoje zastrzeżenia, uczynione już w maju do artykułu 2-go, domagał się stanowczo odrzucenia przedstawionego przez Fromageota projektu nieograniczonej liczby mandatów, uprawniających do ponownego wyboru.

Podkomisja przyjęła prowizorycznie kompromisowy projekt, wysunięty przez lorda Cecilia, wedle którego liczba mandatów, dających prawo do ponownego wyboru, zostaje ograniczona, stosownie do żądania polskiego, do liczby trzech, z tem jednak, że Zgromadzenie, w razach najzupełniej wyjątkowych, może jeszcze innemu państwu nadać prawo ponownego wyboru.

OŚWIADCZENIE MIN. SOKALA.

Genewa, 1 września. (PAT.). Na dzisiejszym popołudniowym plenarnym posiedzeniu komisji minister Sokal złożył następującą deklarację w imieniu rządu polskiego, zastrzegającą prawo Polski do stałego miejsca w Radzie: „W chwili, kiedy komisja ma wypowiedzieć się w sprawie powiększenia liczby miejsc stałych w Radzie Ligi, zmuszony jestem oświadczyć, imieniem swego rządu, że nigdy on nie zaprzestaje uważać żądania przez Polskę stałego miejsca w Radzie, jako uzasadnionego i należnego, nie tylko z punktu widzenia interesów Polski, wynikających z jej sytuacji geograficznej i jej roli politycznej w Europie, ale również z punktu widzenia interesów tego zespołu międzynarodowego, którego akcja pokojowa wyraża się w Lidze Narodów. Przekazanie Polsce miejsca stałego w Radzie Ligi, w przekonaniu rządu polskiego, zapewniłoby w sposób skuteczny i pewny stabilizację stosunków w Europie. Z tych wszystkich względów Polska rezerwuje sobie prawo żądać realizacji swego żądania w momencie, który uzna za stosowny. W obecnej sytuacji politycznej rząd mój jest gotów nie sprzeciwiać się rozwiązaniu, umożliwiającemu rozwiązanie kryzysu w łonie Ligi Narodów”.

PRZYJĘCIE PROJEKTU PRZEZ KOMISJĘ.

Genewa, 1 września. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji reorganizacji Rady Ligi, w czasie dyskusji nad projektem, przedstawionym przez podkomisję,

sę, wszyscy członkowie komisji uznali jednomyślnie ducha pojednawczości i dobrą wolę podkomisji. Przedstawiciele Argentyny, Szwecji i Polski oświadczyli, że byli gotowi do poczynienia nowych ustępstw ze swego punktu widzenia, w celu osiągnięcia upragnionej jednomyślności. Przedstawiciel Polski głosił za projektem, poczynił jednak zastrzeżenia w sprawie prawa powtórnego wyboru. Scialoja zakłinał Hiszpanję, ażeby uwzględniła trudności obecnej chwili.

Projekt podkomisji przyjęty został jednomyślnie; jedynie przedstawiciel Hiszpanji powstrzymał się od głosowania.

Londyn, 1 września. (PAT.) Jak donoszą tutaj z Genewy, specjalna komisja Ligi Narodów, powołana do opracowania nowego statutu Rady Ligi, ukończyła dziś badanie sprawy miejsc niestałych w Radzie. Projekt, ostatecznie zrehabilitowany, został przyjęty przez komisję. Projekt wprowadza poprawki do planu Cecilia, przyjętego przed dwoma dniami przez podkomisję. Projekt przewiduje powiększenie składu Rady Ligi o 3 członków niestałych. Wszyscy członkowie niestali wybierani będą na okres trzyletni, przyczem 1/3 wybierana ma być corocznie. Zgromadzenie Ligi będzie mogło dokonywać ponownego wyboru na okres trzyletni 3 członków Rady, posiadających mandaty półstałe. Zgromadzenie decyduje, którzy z 9-ciu członków, powołanych do Rady w roku bieżącym, posiadać będą mandat jednoroczny, dwu lub trzyletni. Ponadto Zgromadzenie zarządzić może w roku 1926 wybór 1/3 głosów większości. Desygnowanie 3 członków na miejsce półstałe nie może pozbawiać Zgromadzenia jego uprawnień, zastrzeżonych w poprzednim artykule projektu, desygnowania na wybór ponowny jednego lub kilku członków Rady, ustępujących z miejsca niestałego w roku przyszłym lub w roku 1928. Należy jednak pojmować, że tylko w wyjątkowych okolicznościach Zgromadzenie korzystać będzie z powyższego uprawnienia.

SPRAWA TANGERU.

Berlin, 1 września. (PAT.). Pisma donoszą z Genewy, że na wczorajszym posiedzeniu podkomisji reorganizacyjnej zostało odczytane oświadczenie rządu hiszpańskiego, który bez ogródek domaga się Tangeru w zamian za rezygnację ze stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Członkowie komisji byli zaskoczeni tem oświadczeniem Hiszpanji, które nastąpiło właśnie w chwili, gdy ze strony Włoch oświadczone, że nie mogą one wystąpić za pozostawieniem Tangeru Hiszpanji.

STANOWISKO ARGENTYNY.

Genewa, 1 września. (PAT.) W tutejszych kołach twierdzą, że jeżeli Hiszpanja wycofa się z Ligi Narodów, to i Argentyna nie weźmie udziału w obradach Zgromadzenia.

MINISTER ZALESKI W GENEWIE.

Genewa, 1 września. (PAT.) Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, w przejeździe przez Genewę, gdzie zatrzymał się kilka godzin, odbył łącznie z delegatami polskimi, ministrem Sokalem i dyrektorem departamentu Jackowskim, konferencję z sir Erickiem Drummondem, Scialoją i lordem Cecillem. Po południu minister Zaleski opuścił Genewę.

SPRAWA PRZYSTAPIENIA STANÓW ZJEDN. DO TRYBUNAŁU SPRAWIEDL.

Genewa, 1 września. (PAT.) Dziś rano zebrała się konferencja przedstawicieli państw, które podpisały statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, w celu zbadania amerykańskich zastrzeżeń, dotyczących przystąpienia Stanów Zjedn. do Trybunału.

Niezależnie od zarządzeń, jakie wszystkie państwa uważałyby za słuszne podjąć, w celu położenia kresu szeroko rozwiniętej akcji nielegalnej, rząd bułgarski podkreśla, iż jest zdecydowany prowadzić w dalszym ciągu ze zwojoną energią wysiłki dla unicestwienia działalności nielegalnych organizacji. W sprawie osiągnięcia tego celu rząd liczy na zblawienie w skutki pożyczki na rzecz uchodźców.

O ile mocne postanowienie rządu bułgarskiego użycia wszelkich środków, w celu utrzymania stosunków dobrego sąsiedztwa z sąsiadującymi z Bułgarią państwami nie zdoła ich przekonać o całkowitej jego poprawności, oraz uszykać ich zaufania — czego rząd bułgarski nie chce przypuścić — wówczas rząd ten oświadcza, że gotów jest oddać już obecnie Lidze Narodów zbadanie całokształtu sprawy, zgadzając się zgóry na wykonanie wszystkich zarządzeń, zaleconych przez tę instytucję.

Meksyk a Liga Narodów

Meksyk, 1 września. (PAT.) Wobec wystosowanego do Ligi Narodów protestu rządu Nikaraguy przeciwko interwencji Meksyku w sprawie rewolty w Nikaragui, rząd meksykański, w odpowiedzi na pismo Sekretariatu Ligi, zwracające się z prośbą o wyjaśnienia, odpowiedział dotownie: „Meksyk nie jest członkiem Ligi Narodów i dziękuję za jej wystąpienie”.

Strajk górników angielskich

POMOC

ZWIĄZKÓW AMERYKANSKICH.

Londyn, 1 września. (PAT.) „Daily Herald” donosi, że członek Izby Gmin, pani Wilkinson, która wchodzi w skład delegacji, wysłanej do Ameryki, celem zebrania funduszy dla strajkujących górników angielskich, oświadczyła po powrocie do Anglii, że udało jej się zebrać około jednego miliona funtów szterlingów.

Konflikt z oficerami w Hiszpanji

Madryt, 1 września. (AW). Na skutek zatargu, który się wywiązał pomiędzy rządem hiszpańskim a oficerami korpusu artylerji, ustąpił min. spraw wojskowych Hiszpanji. Dymisję tę uważają tu za fakt, który wpłynie łagodząco na cały konflikt.

Afera Banku Dyskontowego w Bydgoszczy

ZAWIESZENIE SĘDZIEGO ŚLEDZIEGO BROMIRSKIEGO.

Bydgoszcz, 1 września. (AW). Sensacją dnia jest wiadomość o zawieszeniu sędziego śledczego Bromirskiego w dalszym prowadzeniu dochodzeń przeciw osobom, wmiśzanym w aferę Banku Dyskontowego. Uchwała ta zapadła na posiedzeniu senatu karnego sądu apelacyjnego w Poznaniu, a motywowana jest stronnością sędziego śledczego w stosunku do obwinionych.

Wiadomości telegraficzne

— Karahan, poseł Z. S. R. R. przy rządzie chińskim, zawieszony został do Moskwy dla zdania relacji rządowi.

— „Times” donosi z Buenos Aires, że na tamtejszym dworcu nastąpiło zderzenie dwóch pociągów. 4 osoby zabite, 26 ciężko rannych.

— Z Angory donoszą, iż spiskowiec Abdulkadir skazany został na śmierć.

— Wedle doniesień z Nikaraguy, udało się wojskom rządowym, po zadziłych walkach, ostatecznie pokonać rewolucjonistów.

— Pisma donoszą z Aten, że wczoraj po południu w Atenach i idliku miastach prowincjonalnych odczuło silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie szkody. Ognisko trzęsienia leży w okolicach Sparty.

— Na posiedzeniu austriackiej Rady Narodowej toczyła się dyskusja nad wnioskiem socjaldemokratów o postawienie w stan oskarżenia kanclerza Austrii, dr. Rameka. Po burzliwej dyskusji wniosek ten większością głosów odrzucono.

— Z Poznańskiego donoszą, iż Wojewódzka komisja dla badania drożyzny ustaliła, że koszty utrzymania w m-cu sierpnia wzrosły o 1,21% w stosunku do lipca.

— Angielski chargé d'affaires w Atenach został upoważniony przez rząd do nawiązania normalnych stosunków z rządem greckim gen. Condilisa.

— W Genewie rozpoczął się kongres międzyn. federacji uniwersyteckiej Przyjaciół Ligi Narodów, z udziałem 27 przedstawicieli ugrupowań narodowych.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

ODCZYT TOW. ZAWADZKIEGO NA PRADZE. W piątek, o godz. 7-iej w lokalu dzielnicy Praskiej P. P. S., Brukowa 29, odbędzie się odczyt tow. Zawadzkiego, p. t. „P. P. S. w Sejmie, Rządzie, Radach miejskich i gminnych”.

W czwartek, dnia 2 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dnia 3 b. m.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Soles 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Soles 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola” o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy.

Wice pracowników cukierniczych. W poniedziałek odbył się wiec pracowników cukierniczych, na którym postanowiono domagać się 8-godzinnego dnia pracy, oraz dni odpoczynkowych. Zdecydowano w tym duchu prowadzić energiczną walkę.

Baczność Fryzjerzy! W zakładzie fryzjerskim Białoobłockich w Bristolu wybuchł strajk pracowników fryzjerskich. Fryzjerzy omijajcie tę firmę i niech nikt z Was nie zasłuży na miano zdradcy-lamistraka.

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Fr.

Strajk piekarski w Piasecznie.

W Piasecznie dwukrotnie konferencje prowadzone przez Inspektora Pracy VII okręgu w sprawie pracy i płacy w piekarstwie z winy przedsiębiorców piekarskich nie doprowadziły do porozumienia, w poniedziałek w Piasecznie wybuchł strajk, który trwa do chwili obecnej.

Ruch kult.-oświatowy

Zebrań Komitetu Redakcyjnego „Głosu Młodzieży Robotniczej” odbędzie się w piątek o godz. 9 wiecz. punktualnie w redakcji „Robotnika”. Oprócz członków komisji proszeni są o przybycie tow. tow. Cohn, Garlicki i Pragierowa.

Odczyt o Esperanto. Dziś o godz. 7.30 wiecz. Wydział Kulturalno-Oświatowy urzędu odczyt o języku międzynarodowym Esperanto, w lokalu Klubu Wolska 19. Przemawiać będą: Prof. Edward Świecicki „O znaczeniu i pożytku Esperanta”, Red. Stefan Lubliner „Rozwój Esperanta, jego istota i stan w chwili obecnej”, Wstęp bezpłatny.

Zycie gospodarcze.

Z dniem 3 września Min. Kol. wprowadza w komunikacji polsko-włoskiej do Tryestu i Fiume dla węgla kamiennego, miału z węgla kamiennego i brykietów z węgla kamiennego żniżoną stawkę przewozową, wynoszącą 327 groszy austriackich za 100 kg.

Powiększenie produkcji w okręgu bieleckim.

W ubiegłym tygodniu bawili w Łodzi przedstawiciele szeregu większych firm włókienniczych z Bieleka. Celem ich pobytu były pertraktacje w sprawie kupna kilku większych przedsiębiorstw łódzkich, które są niezbędne dla powiększenia produkcji w okręgu bieleckim. W czasie rozmów brano pod uwagę fabryki, całkowicie unieruchomione. Do sfinalizowania transakcji jeszcze nie doszło. (A. W.)

Wysyłka towarów do Persji.

Związek Przemysłowców w Łodzi ma wysłać w tych dniach drugi transport towarów włókienniczych i bawełnianych do Persji w ilości około 720 ton. Wysyłka trzeciego transportu jest kwestją najbliższego czasu.

Z GIEŁDY

Na prywatnym rynku walut tendencja dla dolara mocniejsza. Notowano go dzisiaj 8,98 i pół. Za ruble złote żądano przy mniejszym popycie 4,78, co przy parytecie 53,20 odpowiada stosunkowi 9 zł. za 1 dolar. Na giełdzie oficjalnej wynosił dzisiejszy obrót około 200.000 dolarów. Prawie całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Kurs dolarów notowano wyżej, gdyż 8,97, dewiza na New-York utrzymała się natomiast na wczorajszym poziomie 9,00.

Z dewiz europejskich bardzo mocny Paryż i Medjolan. Pierwszy podniósł się z 26,50 na 27,10, drugi z 29,40 na 31,30. Na oficjalnej giełdzie akcyjnej nastąpiło dzisiaj wskutek ogólnej realizacji silne osłabienie. W grupie bankowej obniżyły się znacznie akcje Banku Polskiego, w metalurgicznych uległy dotkliwej stracie przeważnie papierzy droższe, jak: Cegielski, Modrzewski, Ostrowieckie, Starachowice. Pomimo ogólnego spadku zwyciężyło w dalszym ciągu. Zawiercie, nabywane podobno na rachunek finansjery zagranicznej. W grupie handlowej stracił Borkowski przeszło 16%.

Papiery państwowe i hipoteczne poniosły również straty kursowe. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych panował nastrój silny.

Z Radiostacji Warszawskiej.

Na dzień 2 września 1926 r.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Kwestja zaleceń niużytków” wygl. Jan Kłosek.

17.30—18.30 Jazz-band.

18.30—18.55 Odczyt p. t. „Mało znane sposoby latania” wygl. p. Jerzy Falkiewicz.

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Człowiek na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej” wygl. p. Julian Suski.

19.25—19.40 Komunikat rolniczy.

19.40—19.55 Rozmaitości.

20.30—22.00 Koncert wieczorny.

TABELA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w 18-ym dniu ciągnięcia piątej klasy 13-tej państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. nr. 21567.

Po 3.000 zł. n-ry: 1565 32886 33652 46588 52698.

Po 2.000 zł. n-ry: 28229 36255.

Po 1.000 zł. n-ry: 9946 10253 38508 42317 47751

52061 52715.

Po 600 zł. n-ry: 6165 16576 22321 36882 41030

46867 54713 55278.

Po 500 zł. n-ry: 411 2636 7844 8266 11701 13840

24212 24872 27637 37122 42950 42997 46039 54646

56532 63575.

Po 400 zł. n-ry: 1391 2896 3993 4663 4769 6212

6439 7526 7821 13453 14019 14452 14771 19273 23261

24372 22692 25732 26005 26620 27465 29315 29484

30760 35175 36580 39421 39537 39784 41196 41828

42641 44416 45104 46081 46371 47298 48177 48853

48954 52022 53508 53678 56102 56512 56926 59353

60208 64412.

Wykaz wygranych i stawek obejrzeć można

darmo w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury:

Bieleńska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szczęścia”, Królewska 43 nawprost giełdy.

W kolekturach tych są już w sprzedaży losy, do 1-ej klasy 14-ej Loterii Państwowej z główną wygraną zł. 500.000 przy ogólnej sumie wygranych 12.160.000. Mimo powiększenia sumy i ilości ww-

Odpowiedź bułgarska na zbiorową notę

Sofja, 31 sierpnia. (PAT.). Odpowiedź rządu bułgarskiego na notę zbiorową Jugosławji, Grecji i Rumunii stwierdza na wstępie, że Bułgaria jest krajem najbardziej zainteresowanym w ochronie pokoju na Bałkanach. Uznając ton umiarkowany noty zbiorowej, rząd bułgarski dopatruje się w niej niezastępowalnego braku uznania jego dobrej woli.

W dalszym ciągu odpowiedź bułgarska stwierdza, że nie podano do wiadomości rządu bułgarskiego ani jednego konkretnego wypadku, działalności organizacji rewolucyjnych, któryby ustalał winę Bułgarii lub stwierdzał tolerancję ze strony władz bułgarskich. Podczas, gdy w okresie od 1-go stycznia aż do dni dzisiejszych rząd bułgarski miał do czynienia z 10-ciu wypadkami przemoczenia granicy bułgarskiej przez bandy, to w tym samym okresie czasu było 28 wypadków przekroczenia tej granicy przez uzbrojone bandy, przybywające z krajów, sąsiadujących z Bułgarią. Jednakże rząd bułgarski nie usiłował bynajmniej zarzucać strażom granicznym sąsiednich państw współudziału, lub tolerancji.

Działalność nielegalnych organizacji na Bałkanach datuje się od 100 lat i nie można jej wykorzenić od razu drogą wysiłku jednego tylko rządu. Do zapobieżenia temu stanowi rzeczy, potrzebne byłoby zbiorowe wysiłki 4-ech rządów, podjęte na podlegających im terytoriach. Rząd bułgarski oświadcza, że czuły był szczególnie, mogąc współpracować z jaknajwiększą energią i jaknajwiększą wytrwałością w dziele, tak ważnym dla pacyfikacji.

Dr. med. KURZMAN Chor. wenerycz-
ne. Analizy krwi (syfilis), moczu i lnn. Od 9 r.
do 8 w. Panie 1-3. Sienna 1, róg. Marszałk

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem wczoraj było pogodnie, temperatura rano 10°, najniższa z nocy 2°, najwyższa o 17°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23°, najniższa 9°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna, ciepła, ranniemiejszami mglisto (opary), o słabym ruchu powietrza z kierunków południowych.

Pobór. W czwartek, 2 września, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisariatach 6, 8, 9, 11, 13, 16, 19/22, 20/21 i 23, podlegających P. K. U. Nr. 2. Czynności komisji rozpoczyna się o godz. 9 rano.

Kary na poborowych. Oddział spraw wojskowych kom. rządu m. st. Warszawy ukarał za niewykonanie się przed komisją poborową w terminie: 1) Romana Majkowskiego, zamieszkałego przy ul. Rybaki Nr. 16, grzywną w wysokości 200 zł. z zamianą na 3 tygodnie aresztu, 2) Jana Bińkowskiego (Solec 11) na 100 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu, 3) Józefa Kolińskiego (fort „M“ Mokotów) na 100 zł. z zamianą na 10 dni aresztu oraz 4) Kazimierza Wędołowskiego (Towarowa 50) na 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Tydzień Akademicki. Wojewoda warszawski p. Wł. Sołtan, prezes Rady Naczelnej dla spraw pomocy akademikom, otrzymał od p. ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego pismo, w którym p. Marszałek wyraził zgodę na przyjęcie protektoratu nad tegorocznym „Tygodniem Akademickim“, który odbędzie się 4-11 listopada.

Syndykat dziennikarzy Warszawskich w porozumieniu z jenerałną dyrekcją służby zdrowia organizuje wycieczkę prasową do Krynicy z okazji zapowiadanych w tym zdrojowisku w dniu 14 września uroczystego poświęcenia i otwarcia nowego gmachu łaźni oraz zjazdu lekarzy-balneologów. W wycieczce uczestniczyć mogą członkowie Syndykatu oraz nieczłonkowie, o ile są delegatami wysłanymi przez redakcje. Dziennikarze innych miast otrzymają zawiadomienia przez swe syndykaty. Zgłoszenia należy niezwłocznie kierować do skarbnika Syndykatu J. Czempieńskiego, Św. Krzyska 15, tel. 182-00. Liczba zapisów ograniczona. Wyjazd z Warszawy dnia 13 b. m. o godz. 18-ej pociągami pośpiesznymi Warszawa-Krynica.

Przebrukowanie mostu kolejowego. W ciągu b. tygodnia rozpocznie się zamiana pomostu głównego na dawnym moście kolejowym, polegająca na zamianie dotychczasowych balii drewnianych na kołki drewniane. Roboty te będą ukończone za 4 tygodnie, a w tym czasie pojazdy kierowane będą przez most Kierbedzia. Rozpoczęcie robót związanych z wyasfaltowaniem placu Napoleona, projektowane ostatecznie w przyszłym tygodniu, uzależnione jest od wypłacenia przez magistrat odpowiedniej kwoty. W ub. tygodniu ukończono przebruk placu przed gmachem Politechniki oraz wybrukowanie ul. Prądzyskiego.

Dwieście tysięcy kilometrów w powietrzu. W dniu 28.VIII r. b. w podróży z Warszawy do Pucka pilot Polskiej Linii Lotniczej, Klemens Długaszewski, obchodził rzadki jubileusz. W dniu tym droga przebyta przez niego w powietrzu przekroczyła bowiem 200.000 klm.

Pilot Długaszewski jest po pilocie Burzyńskim drugim lotnikiem w Polsce, a jednym z niewielu na całym świecie, którzy tę olbrzymią przestrzeń przebyli już w powietrzu, prowadząc bez żadnego wypadku samoloty regularnej komunikacji pasażerskiej.

Oddział Korespondencyjny Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, mieszczący się dotychczas przy ulicy Moniuszki Nr. 2, przeniesiony został w dn. 1 sierpnia 1926 r. na ulicę Marszałkowską 21, m. 4, tel. 42-01.

Zbiory Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Kra-kowskie Przedmieście 66) z dniem 1 września zostały otwarte dla zwiedzającej publiczności.

Zbiory etnograficzne i przyrodnicze otwarte codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10 rano do 2 p.p.

Wypadki.

Przy pracy. Przy budowie domu akademickiego przy ul. Grójeckiej Nr. 39, robotnik 21-letni Michał Keller, podczas pracy spadł z wysokości 2 i pół metra, doznając nadwyrężenia kręgosłupa i ogólnego potłuczenia. Poszwankowanego przewieziono Pogotowie do szpitala św. Rocha. Stan zdrowia Kellera — ciężki.

— W domu Nr. 11/13 przy ul. Stawki podczas pracy spadł ze strychu i doznał złamania lewego obojczyka robotnik 52-letni Jan Skóra, którego Pogotowie przewieziono do szpitala żydowskiego.

— Przy ul. Górnośląskiej Nr. 9 podczas pracy spadł ze schodów stolarz, 57-letni Andrzej Rawa, lokator tegoż domu. Lekarz Pogotowia przewiezł go do szpitala żydowskiego.

Zbrodniczy napad. Na ul. Czerniakowskiej na wprost domu Nr. 47 na przechodzącego Józefa Malisiaka, robotnika, napadło kilku nieznanych sprawców, którzy poranili go nożem, poczem zbiegli. Rannego przewieziono Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wypadki samochodowe. Samochód Nr. 17313 prowadzony przez szofera Piotra Kopczyńskiego, na ul. Marszałkowskiej przed domem Nr. 15 najeżdżał na przebiegającego przez jezdnię 6-letniego Piotra Kornackiego. Po udzieleniu pomocy w lecznicy dr. Solmana, chłopca w stanie ciężkim przewieziono do domu.

— Na ul. Kruczej, przed domem Nr. 29 samochód prowadzony przez szofera Ryszarda Rosińskiego, przejechał 6-letniego Marjana Woźniakowskiego. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił chłopca na miejscu.

— Na ul. Drowianiej przed domem Nr. 3 podczas wjeżdżania w bramę został przygnieciony wozem 19-letni Stanisław Niemeński, woznica. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewej gołenicy, po opatrunku, przewiezł poszwankowanego do szpitala żydowskiego.

Ujęcie oszusta. Do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych przy ul. Mazowieckiej Nr. 9 zgłosił się jakiś mężczyzna z prośbą o złożenie ofiary na Bratnią Pomoc Akademicką. Urzędnik w C. K. S. R. przeczuwając coś podejrzanego, oświadczył przybyłemu, aby zgłosił się dnia następnego, w celu otrzymania większej sumy gotówki. W międzyczasie porozumiano się z Centralą Bratnich Pomocy Akademickich, która żadnego osobnika w celu zbierania kwoty nie wysyłała. Po przybyciu dnia następnego, oszuśta aresztowano. Jest to 20-letni Zbigniew Rytko. Znalezione przy nim fałszywe legitymacje, papiery, blankiety i t. p. Okazało się, że Rytko podawał się i czynił fałszerstwa pod nazwiskiem Zygmunta Leszczyńskiego. W ciągu sześciu miesięcy oszuśt zebrał 3.000 zł.

Teatr „QUI PRO QUO“

Gal. LUXENBURGA — 2 przedst. 715, 930

DZIŚ WZNOWIENIE REWIJ w 2 akt.

„RĄCZKA W RĄCZKĘ“

z udziałem całego zespołu.

Conferencier: F. Jarosy.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Otwarcie sezonu 1926/27 nastąpi dziś o godz. 8 wiecz. Moniuszkowskim arcydziełem, operą komisną „Straszny Dwór“.

W piątek opera Bizeta „Carmen“. W sobotę „M-me Butterfly“.

Do czasu rozesłania nowych pasów - parlout prasowych zeszłoroczne (sezon 1925/26) są ważne.

Otwarcie sezonu w teatrze Narodowym. Po miesięcznej przerwie otwiera teatr Narodowy nowy sezon pod dyr. Jana Lorentowicza jutro przedstawieniem „Słubów panielskich“ „Słuby panielskie“ grane będą bez przerwy przez tydzień.

Teatr Letni. Codziennie „Córka króla czekolady“.

Teatr Polski. Jeszcze tylko kilka razy „Płomienna Noc“.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Simone“.

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś, jutro i w piątek teatr nieczynny. W sobotę 4 września otwarcie sezonu: „Damy i huzary“ Fredry.

Teatr Nowości (Belańska 5). Codziennie operetka p. l. „80 nocy dookoła północy“.

Teatr „Qui Pro Quo“ w dniu dzisiejszym rozpoczyna 8-ty sezon swojej egzystencji wznowieniem arcy wesołej rewii „Rączka w rączkę“, z udziałem całego zespołu.

Teatr Eldorado. Dziś otwarcie zimowego sezonu Zrzeszenia Artystów Scen Polskich pod kierunkiem artystycznym Walerego Jastrzębca. Na otwarcie sezonu idzie wesoła miazgka w dwóch częściach: „Powrót Taty“ Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem.

Teatr „Olimpia“. „Ona by chciała“.

Kino „Świt“ w Cyrku dziś „Upiorna noc“ Atrakeje i śpiewy. Orkiestra symfoniczna.

Z teatrów świetlnych.

„JEGO ZAPOMNIANA ŻONA“ i „MY, PIERWSZA BRYGADA“. — TEATR STYLOWY.

Młody Amerykanin, Allan, udając się na wojnę do Francji, zapisuje, na wypadek śmierci, cały swój majątek swojej narzeczonej Mirze (narzeczonej, a nie żonie: bo by później było dwużenstwo, czego pruderia anglosaska nie może dopuścić — nawet w kinie). We Francji, naskutek odniesionej rany, Allan zapomina o wszystkim, co było przedtem: nie może sobie nawet przypomnieć tego, kim jest, jak się nazywa i — męczy się niewymownie z tego powodu. Śliczna, kochająca go i przezeń kochana siostra miłosierdzia, Zuzanna, pragnąc go wyleczyć, przynosi mu papiery, pozostałe po jednym poległym żołnierzu, Janie Rolfe i wmawia mu, że on to właśnie jest tym Janem Rolfe. Rzekomy Jan Rolf i Zuzanna pobierają się, wracają do Ameryki. Tutaj żyją w nędzy: podczas wojny wszystkie dobre posady zostały zajęte przez tych, co zostali w domu. Dowiedziawszy się z gazety, że w jednym miejscu poszukują lokaja i pokojówkę, udają się tam. Lokaja i pokojówkę poszukuje Mira, której tymczasem przypadł spadek po uważanym powszechnie za nieboszczyka Allanie. Mira i jej otoczenie poznaje natychmiast Allana, ten jednak twierdzi uparcie, że nie jest Allaniem, lecz Janem Rolfe. Następuje szereg powikłań, w ciągu których, mi-

dy inni, Zuzanna ściga w aucie Mirę i, grożąc jej rewolwerem, odbiera od niej pieniądze Allana. Allan zostaje poddany operacji i odzyskuje pamięć tego, co było przed jego nieszczęśliwym wypadkiem, natomiast zapomina wszystko, co było po tem: przypomina sobie Mirę, lecz zapomina Zuzannę. Zuzanna z kolei jest nieszczęśliwa. W końcu jednak Allan odzyskuje pamięć w zupełności, wraca do Zuzanny i obejmuje w posiadanie swój majątek.

Pomysł filmu nasunęły tutaj badania nad chorobami pamięci: znane są bowiem podobne przypadki z literatury klinicznej. Twórców scenariusza interesowały przytem głównie wynikające naskutek takiej choroby powikłania osobiste i prawne.

Film „My, pierwsza brygada“ jest jednym z bardzo nielicznych dobrych polskich filmów propagandowych, jakie znam. Tegoroczne zawody szlakiem kadrowki zostały w nim utrwalone w sposób umietyjny i zajmujący. Niektóre pomysły są świetne (np. widok kilkunastu par maszerujących nóg żołnierskich). Kierownikowi artystycznemu tego filmu, p. Wiktorowi Biegańskiemu, należą się wyrazy uznania.

M. W.

Kino Filharmonja. „Sybir“ (Carskie zbiry).

Kino Stylowy. „Jego zapomniana żona“ i „My, pierwsza brygada“.

Kino Apollo. „Trujący czas“ z R. Valentino.

Kino Colosseum. „Czterech jeźdźców Apokalipsy“.

Kino Splendid. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Kino Palace. „Klejnót primadny“ i „Białe róże“.

Kino Pan. „Gwiazda wśród bań“ z Dorothy Mackail.

Kino światowid. „Zgłodzona rasa“.

Kino Wodewil. Pat i Patachon w „Pogromcach wieków“, oraz Baby Peggy.

Kino Sokół. „Nibelungi“.

Kino świt. Codziennie „Upiorna noc“.

—:O:—

Wyścigi konne

Dziś w czwartym dniu wyścigów konnych odbędą się gonitwy następujące:

1 Nagroda 2.000 zł. dla 3 l. koni. Dystans około 1600 mtr.: 1) Ulan II, 2) Dziuchna, 3) Jeanette II.

2 Nagroda 1.200 zł. dla 2 l. koni. Dystans około 1100 mtr.: 1) Fanaberja, 2) Walkirja, 3) Egaree, 4) Don Juan, 5) Bosfor, 6) Frasquita II.

3 Nagroda 800 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 2100 mtr.: 1) Embach, 2) Jemiola 1-go pl. ul. Krechowickich, 3) Motyl I, 4) Uda, 5) Agamemnon, 6) Caryca, 7) Pan Leon.

4 Nagroda 1.000 zł. dla 2 l. koni. Dystans około 800 mtr.: 1) Farmazon, 2) Jaki Taki, 3) Wimpam-Pam, 4) Dziuba, 5) Danuta, 6) Kochany, 7) Ententa.

5 Nagroda 700 zł. dla 3 l. koni. Dystans około 1300 mtr.: 1) Cecora, 2) Polish Cob, 3) San'la, 4) Lala, 5) Arogantka 7-go pl. ulanów, 6) Bimbolo, 7) Faszystka, 8) Gapeusz 26-go pl. ulanów Wielkopolskich, 9) Bajeczna, 10) Inwit, 11) Jeanette.

6 Nagroda 900 zł. dla 2 l. koni. Dystans około 1100 mtr.: 1) Luxe, 2) Smok, 3) Fanaberja, 4) Alembik, 5) Walkirja, 6) Egaree, 7) Fuga, 8) Deren, 9) Frasquita II-ga, 10) Farmazon, 12) Ala.

7 Nagroda 2.000 zł. „Sprzedażna“ dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1600 mtr.: 1) Reve d'or (oc. 1.000 zł), 2) Heron (600) 3) Rea (1.000) 1-go pl. ul. Krechowickich, 4) Boy (1.200) i 5) Dziana (1.400), 6) Tajfun (800), 7) Czarowna (1.600), 8) Fioara (2.000), 9) Groza (1.600), 10) Lena (1.400).

Początek wyścigów o godz. 3-ej pp.

—:O:—

Odpowiedzi Redakcji.

A. B. Do zwrotu.

ZE SPORTU.

REGATY MIĘDZYKLUBOWE KOŁA WIOŚLARZY WARSZAWSKICH.

W niedzielę, dnia 5 b. m. odbędą się na Wiśle regaty międzyklubowe, zorganizowane staraniem Koła Wioślarzy Warszawskich. Program regat obejmuje osiem biegów, w których wezmą udział osady: Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego (w sześciu biegach), Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie (w dwóch biegach), Warszawskiego Klubu Wioślarzy (w jednym biegu), Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego (w jednym biegu), i Koła Wioślarzy Warszawskich (w osmiu biegach).

Do najciekawszych biegów należeć będzie bieg czwórki wycigowych, w którym rozegrany zostanie wspaniały puchar prezesa Z. Majchrowskiego, zdobyty w roku ubiegłym przez osadę „pawijską“ A. Z. S. Walczyć o niego będą w niedzielę osady: A. Z. S., W. T. W. i K. W. W. Do niemiernie ciekawych momentów należeć będzie bieg czwórki odkrytych cedrowych o piękną nagrodę „Pięciolecia Koła Wioślarzy Warszawskich“. Zmierzą w nim swe siły: W. T. W., Płockie Towarzystwo Wiośl, przebijające w sezonie bieżącym żywą działalność, oraz Koło.

Podczas regat przygrywać będzie orkiestra. Początek o godz. 3 popoł.

NOWE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W STOLICY.

W dniach 4, 5 i 8 września na Dynasach odbędą się międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem dwóch najlepszych kolarzy włoskich: mistrza świata Martinettiego i znanego z lat poprzednich Boiciego. Ze strony polskiej wystąpią najlepsi jeźdźcy polscy z Łazarskim, Szymczykiem i Langem na czele. Przed kilku dniami Martinetti startował w Amsterdamie, gdzie znów potwierdził swą wysoką klasę, bijąc Leenego i Falk-Hansena.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WE LWOWIE POD PROTEKTORATEM PREMIERA PROF. BARTŁA.

W dniu 10, 11 i 12 b. m. odbędą się we Lwowie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Rumunii, Węgry, Czechosłowacji i Estonii, oraz przypuszczalnie z udziałem zawodników Francji, Finlandii i Niemiec. Prezesem honorowym i protektorem zawodów jest prof. Bartel, premier ministrów, który zaproszenie na to stanowisko przyjął niezwykle życzliwie.

WARSZAWIANKA MA GRAC Z ŁÓDZKIM ŁKS.

W dniu 5 września na boisku w Agrykoli odbędzie się spotkanie towarzyskie Warszawianki, która właśnie wróciła z trzytygodniowego tournée po Bułgarii i Rumunii, przeciw Łódzkiemu ex mistrzowi-drużynie Łódzkiego Klubu Sportowego.

ERXLEB BIJE LANGE'GO. — NOWE TRYUMFY CHOISKIEGO.

W dn. 31.VIII wieczorem odbyły się na Dynasach zawody motocyklowe i za prowadzeniem motorów. Trójmecz motocyklowy Choiński-Rychter przyniósł trzy łatwe zwycięstwa bezkonkurencyjnego Choińskiego, który osiągnął następujące wyniki: 3 klm. z miejsca 1:47,8, 3 klm. (z lotnego startu) 1:51,5 klm. z dwóch startów 3:07,2. Trójmecz za prowadzeniem motorów Lange (za Jankowskim) — Erxleben (za Hartwigiem) przyniósł zwycięstwo niemoowi, który wygrał 10 klm. — 8:14,6 i 20 klm. — 16:44, zaś bieg 50 klm. przegrał z powodu pęknięcia gumy. Na 50 klm. Lange osiągnął czas 42:56. W zawodach kolarskich bieg główny wygrał Szymczyk (200 m. 13,6), zaś bieg australijski 5 klm. — Stef.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WĘGIEL Górnośląski lub Dąbrowiecki
Z najlepszych kopaliń dostarcza do pwnic.
„SPÓJNIA OPAŁOWA“ Wronia 59, telefon 262-69.

PARASITOS
TEPI
BEZPOWROTNE
PLUSKWIY i ich ZARODKI

Dr. KORABIEWICZ
Chor. wener., plicowe (nlemoc) i skórne. Pr. 1-2 i 5-7 g. Zórawia 3. Tel. 14-33.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dwoje młodych ludzi poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem od natychmiast. Zgłoszenie: Redakcja pod „Alsted“.

Lutowaczki potrzebne do fabryki — Żelazna 69a.

Zęgary ścienne, zegarki. Pierscionki na raty i bez zaliczki — Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Zęby sztuczne, korony, mostki, reparacje, niezamownym ugił płatnicze. Wyjowanie bez bólu. Leczenie zębów — Twarda 45 róg Złotej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8. — Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40; za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie przy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.